

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **250.000 Mk.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 300.000 mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie 5.500.000 Mk.

Prenumerata mies. z przes. poczt. 6.200.000 Mk.

Prenumerata miesięczna zagranicą 9.000.000 Mk.

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła I. 4 (dom

własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Dokoła dymisji ministra Zamoyskiego. Lewica polska szuka kontaktu z lewicą francuską. Zmierzch rządu faszystow- skiego. • Echa zamordowania Matte- otti'ego. Straszna katastrofa tramwaj.

Wyjazd prezydenta do Brodnicy.

WARSZAWA. (AW). Prezydent Rzpltej wy-
jeżdża dziś do Brodnicy, gdzie zabawi do
niedzieli. W poniedziałek udaje się do Gru-
dządzia, we środę wraca do Warszawy.

Opodatkowanie osób duchownych.

WARSZAWA. (PAT). Sejmowa komisja
skarbową uchwaliła rezolucję p. Putka w
sprawie opodatkowania osób duchownych.

Ostatnie ciągnięcie milionówki.

WARSZAWA. (AW) Dziś nastąpi o-
statnie ciągnięcie milionówki. Wylosowanych
będzie 25 premii, które w myśl ustawy
winny być wygrane w ciągu br., poczem
nastąpi konwersja oblig. milionówki na no-
wą 5 proc. pożyczkę w złot. Konwersja
nastąpi w stosunku 1 zł. na 500 marek.

PIERWSZE NOTOWANIE ZŁOTEGO W PARYŻU.

Paryż. (AW.). We czwartek po raz pierw-
szy „Temps“ notuje kurs złotego 359 franków
za 100 złotych polskich. —

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE.

Warszawa. (AW.). Obieg pieniężny w Pol-
sce według rachunku sporządzonego na 10.
czerwca, wynosi 433 miliony, 194 tysięcy 501
złot., gdy na dzień 31 maja stanowił wartość
411 milj. złotych. —

Na wyspie ludożerców.



Dwaj badacze ame-
rykańscy, Martin John-
son i jego młoda żona,
wyprawili się na wyspę
karibalców, gdzie prze-
bywali przez dłuższy
czas. Ludożercy, któ-
rzy po raz pierwszy
zetrnęli się z kulturą,
byli wprost zdumieni
najprostszymi przed-
miotami, jakie im po-
kazywali Amerykanie.

Rycina nasza przed-
stawia młodą Amery-
kankę, otoczoną ludo-
żercami, którzy z o-
słupieniem przygląda-
ją się grzebieniowi i
szczotce, jakie im
pokazuje pani John-
son.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zaj-
mującej powieści Jacka Bronghtona pt.: „Testament Pani Tomboy“.

Min. Zamoyski pozostaje

Chodziło o drobną sumę, a o ważną rzecz. Chodziło o 100 złotych w budżecie M. S. W. i o votum zaufania dla ministra spraw zagranicznych.

Dyskusja na ten temat niezmiennie ważny toczyła się przydługu w komisji, zanim weszła na plenum, gdzie już właściwie wiele do powiedzenia nie pozostawało. Wynik tej dyskusji był dla ministra spraw zagranicznych przytłaczający. Minister oświadczył jednak na komisji, że nie ustąpi, ponieważ dba o ciągłość polityki zagranicznej jak i akcji sanacyjnej gabinetu.

Jaki jest udział min. Zamoyskiego w akcji sanacyjnej, to jest rzecz niewiadoma. Możliwe, że na tem polu ma właśnie min. Zamoyski wielkie zasługi, i że na tem polu okaże się równie dzielny, jak dawny administrator jego dóbr p. Moskałewski, ale na razie jest to zakryta karta, więc trudno o tem mówić. Można natomiast i trzeba mówić o jego polityce, trzeba stwierdzić, iż min. Zamoyski na to przekonanie, iż politykę prowadzi, skoro dba o jej ciągłość.

O wytycznej tej polityki nie mówił sam p. minister, lecz mówią jego obrońcy. I tym razem wystąpił w tym charakterze p. Stróński, oraz poprzednik ministra p. M. Seyda. — Ten ostatni poruszył w przemówieniu pod względem formy przejrzystym, dwa zarzuty jakie były stawiane polityce obozu p. Zamoyskiego, a mianowicie stosunek Polski do Ligi Narodów i do nowego rządu we Francji. P. Seyda dał pełny wyraz pewnemu lekceważeniu powagi Ligi przez naszą prawicę, uważając, że winna ona przestać być narzędziem wielkich mocarstw.

Czem Liga powinna być, nad tem niema co radzić w naszym Sejmie. Trzeba się liczyć z tem, czym Liga jest. Czy pałac genewski jest w stanie zabezpieczyć naszą niepo-

dogłość, to także inna sprawa, ale jest w stanie zrobić nam wiele przykrości, od których już choćby p. Seyda Polski nie potrafił uratować. Następnie zaznaczył p. Seyda, że zastrzega się przeciwko żądanom zmiany w kierownictwie Min. spraw zagran. ze względu na przesunięcie się władzy we Francji na lewo. I to brzmi na pozór strasznie. I byłoby to też słuszne, gdyby u nas prowadzono wogóle jakąś politykę.

Zmiany na stanowisku ministra nie żąda się dla zmiany kierunku, ale dla wprowadzenia jakiegoś kierunku wogóle. Obecnie thinka się tylko po gamachu na ul. Wierzbowej re-miniscencje ideologii paryskiego komitetu, które nie tylko nie mają nic wspólnego z najnowszą zmianą polityki Francji, ale nawet ze zmianami z przed trzech i czterech lat.

Szef ministerstwa spraw zagran. jest osobą o tyle obojętną, że sam nie reprezentuje on żadnego kierunku, a jest tylko biernym narzędziem w rękach ludzi, których program przyniósł Polsce szereg szkód i klęsk. P. Stróński na obronę ministra powiedział, że za jego rządów stosunki z mocarstwami się nie pogorszyły. To bardzo słaba pociecha, jeśli się tylko stwierdzi, że nie jest gorzej, aniżeli za rządów p. M. Seydy. Zresztą o to chyba nie trudno.

Wynik głosowania to jeszcze najmniejsza. Gorszy jest wynik całej dyskusji, w której obrońcy p. Zamoyskiego nie potrafili wysunąć żadnych poważnych argumentów, chyliła tylko ustami ogólnymi refleksjami stworzyć pozory jakiejś nacji stanu dla pozostawienia go na stanowisku racji, która redukuje się do tego, że niechęć rozumieć zmian, jakie się przecież dokonują w Europie, zmian, które wymagają ze strony Polski czynności i sprawności w polityce zagranicznej.

MAŁY FEJLETON.

TEATR.

Ludwikowi Solskiemu poświęcam.

Strzép życia krwią drgający przed blaszaną rampą.
Uśmiech dziecka, tulący się na wargach blazna.
Cień trwogi, uciszony elektryczną lampą...
I tragedii ponurej kurtyna żelazna

Grom bijący przekleństwem w rozzwagną wiodnię.

I siła tajemnicza spiżowego słowa.
(Bóg rzucił w tłum grzeszników rozpaloną głownię!)

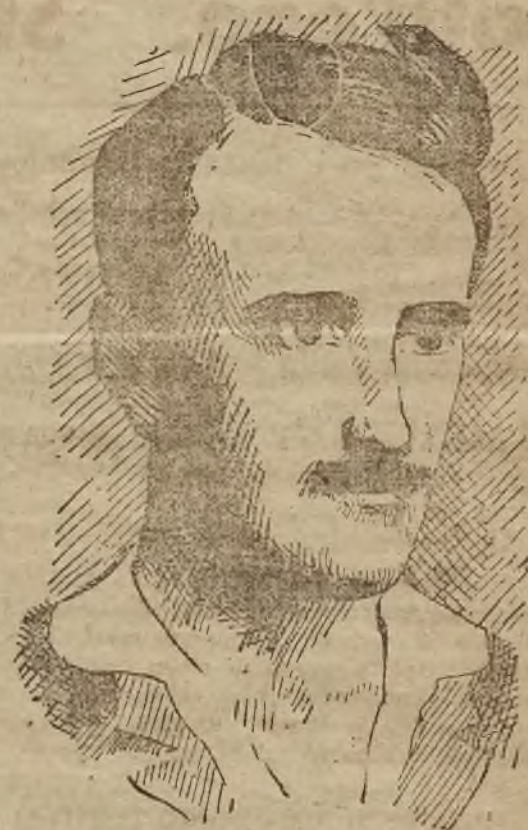
W złożonym wnętrzu łoża lęk grozy się chowa...

Ktoś cicho pocałunkiem czyieś usta pieści...
Ktoś martwy padł rażony obuchem radości.
Chór śpiewa pieśń o wielkiej i smutnej boleści.

Płaczą bogate panie, lkają ludzie prości...
Człowiek zrzucił ze siebie precz kostiumy blazna...
Oklaski! Na dół pędzi kurtyna żelazna.

Zygmunt Żywicki.

Franciszek Jaworek



sprawca zamachu na kancle-
rza Austrii, ks. Seipła.

Nowa afeta trucieleńska w Anglii.

Młody student oskarżony o otrucie arszenikiem swoich rodziców.

(b) Dzienniki londyńskie donoszą o nowej sensacyjnej afierze trucieleńskiej, jaka jest przedmiotem badań w Edynburgu.

Dnia 30 maja br. niejaki pan King, buchalter i jego żona, mieszkający przy ul. Redgorton w dzielnicy Murrayfield w Edynburgu,

Z życia nowego prezydenta Francji

SZCZEGÓŁY BIOGRAFICZNE. — SPOTKANIE Z CYGANKĄ. — CO WYWRÓŻYŁA CYGANKA PANU GASTONOWI DOUMERGUE. — A MOŻE I KRÓLEM ZOSTANIE. — CZŁOWIEK, KTÓRY NIE JEST KARJEROWICZEM.

(?) Paryskie czasopismo „Comœdia” zamieściło ostatnio ciekawy fejteton piora Alphanda o nowo wybranym prezydencie Francji, Gastonie Doumergue.

Prezydent Doumergue liczy obecnie lat 61. Pochodzi z małej miejscowości w departamencie Gard. Po ukończeniu wydziału prawnego, został urzędnikiem w koloniach francuskich.

Podczas urlopu, który spędził w domu rodzicielskim, wydarzyło się raz podczas spaceru na drodze wiejskiej prowadzącej do Aigues-Vives, że spotkał się z cyganką, która wywróżyła mu świetną przyszłość.

Cyganka ta pochodziła z Hiszpanji, mówiła kłopsko po francusku i uparczywie prosiła, aby Doumergue pokazał jej dłoń swoją.

„Będziesz wielkim i potężnym, jak król” — wróżyła cyganka.

A Doumergue, który był wtedy w towarzysztwie serdecznego przyjaciela, rzekł do niego:

— Jeśli wróżba tej kobiety się spełni, może zostanę w Indochinach francuskich generałym sekretarzem, albo szefem administracji w Algierze.

A przyjaciel żartował:

— Może nawet zostaniesz królem w Kongo.

Doumergue zapomniał o cygance. Dopiero kiedy go wybrano prezydentem Francji, przypomniał sobie wróżbę z przeszłych lat trzydziestu. Najwyższy urząd, jaki ma do oddania synom swoim Francja, ofiarowano właśnie jemu, który nigdy nie myślał o zrobieniu kariery — pisze Alphan. — Był najskromniejszym zawsze, pełen prostoty i wyrozumiałości. Ośm razy wybierano go ministrem. Kilka lat pełnił zaszczytnie funkcje wiceprezesa Izby deputowanych, a potem prezydent senatu, ale w życiu zawsze pozostał tym samym skromnym człowiekiem. Zanim jako prezydent Francji objął wspaniały pałac elizejski, mieszkał do ostatniej chwili na szóstym piętrze w starym domu przy Avenue Wagram, gdzie nie znają jeszcze windy.

Czy pozostanie takim skromnym, pracowitym człowiekiem jako prezydent Francji? Ocenienie zmieni ludzi.

rodzina Kingów składała się z ojca, matki i dwóch synów, z których jeden Wiliam studiował również buchalterję.

Lekarz zbadał natychmiast potrawę zjezoną przez rodzinę, ale nie znalazł w niej żadnej trucizny.

Tymczasem policja zarządziła dokładne zbadanie sprawy, które skończyło się aresztowaniem syna Wiliama.

Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię otrucia matki i zamiar otrucia ojca. W czasie czytania aktu Wiliam był niezwykle wzruszony i musiano go podtrzymywać, aby nie upadł. Władze prowadzą śledztwo dalej.

Profesor Jorga z Bukaresztu we Lwowie.

Rząd polski gości od szeregu dni znakomitego historyka rumuńskiego profesora Mikołaja Jorga z Bukaresztu.

Prof. Jorga wygłosił szereg interesujących odczytów w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Krakowie a na sobotę (21) i niedzielę (22 bm.) przybywa do Lwowa i będzie miał dwa odczyty w Uniwersytecie.

Podróż prof. Jorgi ma na celu zadziernięcie z powrotem, tak bujnych i żywych w czasach dawniejszych stosunków umysłowo-kulturalnych, w szczególności naukowych między Polską a Rumunią. Prof. Jorga wychodzi ze słusznego przekonania, że trwałość sojuszy politycznych musi polegać na zbliżeniu kulturalnym obydwóch narodów a w dziele utrwalenia sojuszu obok sfer politycznych muszą wziąć szeroki udział sfery naukowo-literackie zarówno rumuńskie jak polskie.

Najwybitniejszym pracownikiem rumuńskim, najintensywniej opracowyującym stosunki Rumunii z zagranicą jest właśnie prof. Jorga. Gruntowny znawca Rumunii, prof. Wędkiewicz z Krakowa w jednej ze swych prac dał dokładną charakterystykę prof. Jorgi. Jest to uczony zdumiewającej twórczości, wielki również organizator działalności naukowej, pryncem jeden z najwybitniejszych polityków dzisiejszej Rumunii.

O płodności pióra Jorgi świadczy najlepiej fakt, że istnieje już kilka książek poświęconych Jego literackiej działalności. Sama bibliografia prac jego, ogłoszona jeszcze w r. 1913, wynosiła 160 stron, a od tego czasu przybyło tych stron co najmniej kilkadziesiąt. Jego twórczość obejmuje szerokie granice od literatury pięknej do monumentalnych źródłowych wydawnictw. Obraca on się z równą swobodą na polu badań średniowiecznych jak unowożytnych, i to tak dobrze jako wydawca i jako pi-

Senzacyjny proces prasowy.

CIEŻKIE OSKARŻENIE PRZECIW RADZIE GIEŁDOWEJ. — SZTUCZNA BAISSA. — KRACH GIEŁDOWY. — SAMOBÓJSTWA. — UCIECZKA. BANKOWCÓW. — OSKARŻONY REDAKTOR CHCE PRZEDŁOŻYĆ DOWÓD PRAWDY. — POWOŁANIE ŚWIADKÓW ZE SFER WIEDENSKICH FINANSISTÓW. — SĄD ZGADZA SIĘ NA PRZEDŁOŻENIE DOWODU PRAWDY.

(?) Senat karny w Budapeszcie rozpatrywał onegdaj znamienity proces prasowy. Budapeszteńska rada giełdowa zaskarżyła o oszczerstwo dziennikarza ekonomicznej gazety „Tögsdei Hir-lap”, Józefa Balassę, który w lutym 1893 roku wystąpił z artykułem przeciw radzie giełdowej, w szczególności zaś przeciw wiceprezydentowi Fleissigowi, zarzucając mu, że: czyni wszystko, aby węgierskie akcje i węgierską walutę za tanie pieniądze oddać w ręce austriackie.

Artykuł Balassy wykazywał, że rada giełdowa w Budapeszcie sprowadziła sztuczną bajsę, co równa się zdradzie stanu, gdyż przez obniżenie wartości węgierskich papierów, węgierska publiczność, a głównie stan średni zostały „spłodowane”.

Na rozprawie oświadczył red. Balassa, że odpowiadając za wszystko to, co twierdził w swoim art. i gotów przedłożyć dowód prawdy. Obr. jego dr. Gal zażądał, aby w interesie publicznym senat pozwolił na przedłożenie dowodu prawdy. Obró-

ca chce dowiedzieć, że rada giełdowa spowodowała ostatni katastrofalny krach giełdowy. Liczne samobójstwa a i to, że mnóstwo bankierów i agentów giełdowych uciekło przed odpowiedzialnością sądową — wszystko to obciąża radę giełdową i ona ponosi za to odpowiedzialność. Rada giełdowa zmniejszyła dotychczas obroty giełdowe i przez to także wyrządziła szkodę właścicielom efektów giełdowych.

Dr. Gal zażądał przesłuchania świadków ze sfery finansowych w Budapeszcie i w Wiedniu, między innymi wiedeńskiego bankiera Kals'a i Fongolda, urzędnika banku depozytowego, prezydenta wiedeńskiej centrali dewizowej Arkauera i prezydenta ministrów hr. Bethlena.

Senat karny zgodził się na przedłożenie dowodu prawdy i polecił przesłuchanie wiedeńskich bankierów.

STEFAN RAYSKI.

Kronika tygodniowa

Lwów, 21. czerwca 1924.

Coś się w powietrzu czerwcowym rozkłada, obuchem wali i mózgiem rżnie w beton... plany jakiś nastrojów myśl wykrzywia, skądś, jak krokodyl, romantyczny mknąć won... Więc niechaj żaden snob mi nie wydzwija, że wierszem piszę dzisiejszy fejleton, wypiszy bowiem u Szkolniana trunek, z Muzy skrzydlatą dziś miałem stosunek...

Rymami zatem chciałbym uczcić godnie ten tydzień, w wodę obfity i błoto... wspomnieć, jak ludzie w bagnie gubią spodni i jak mrają społem i toną z ochotą... napisać, jak wesoło w szczęściu mkną dnie i jak Lwów biega Boga tylko o to, ażeby wreszcie woda go zalała i z śmiecia miasto całe wypłukała...

Dam jednak spokój. Spraw ważnych miliony cisną się zewsząd natępnie pod pióro... Mężów zdradzają własnych ciągle żony, cnota gdzieś znikła, alkohol dziś górą... Apollo leży w rynsztoku strąbiony... w zaułku znikał ktoś z Komyru córą... Ktoś polityczne czynił harce w parku i od apasza — oberwał po karku...

W innym tkwi diabeł znów sportowa żyłka, za „foule” zatem idzie do aresztu... Inny ożenił się z niewiastą i lka, krzycząc: „W małżeństwie rozkosz jest, ach, gdzież tu?”

Drogo kosztuje go ślubna omyłka, więc na łeb zbóje mknąć chyłkiem do — Pesztu...

Inny jest kupcem: w mig tworzy atrakcję... u giełdzie stracił — łój zawija w akcje...

Mędrzec zachorzał na delirium szpetnie, nie opowiada, że ma talent wzniosły. Tamtemu śmierci kosa wnet łeb zetnie i „requiescat” zaśpiewa mu los zły, kpu zaś powodzi się bez przerwy świetnie, bo go wynoszą pod niebiosa osły... Jakś znów cymbał (niech mu czart pamięta!) kochance cudzej płaci — alimenta...

Apasza groźnie wyszczerzają lica, nożami pragnąc wypruć z ludzi kieszki, wesołym śpiewem rozbrzmiewa ulica, bo ktoś się upił, lub ma w głowie myszki... Kogoś les głupi skarbam zaszczyca, drwi sobie zatem z czynszowej podwyżki... Ktoś ma teściową, więc ta bez omyłek codziennie bambusem mu garbuje plecy...

Na olimpijskim niebie coraz chmurniej... Zerzytanie zębów słychać w każdym kraju bo się zakończył footballowy turniej wielkim zwycięstwem gości z Urugwaju... We Lwowie za to odwagę, jak tur, miej i wsiądź w przepastne czeluście tramwaju, Tam w welikule, słynnym z swej chyżości, „urugwajczyce” połamią ci kości...

W teatrze lwowskim coraz lepszy nastrój, mimo, że zaczął się ogórków sezon... więc na wysoką nutę humor nastroj, Czarnowski bowiem znów odzyska rezon i zakasować pragnąc innych miast rój, chlubi się swego talentu impreza, głosząc z emfazą, że gra w „Skapcu” Solski, a przestał srożyć się nawet — Jampolski...

Tymczasem chociaż głód im trzewia ścisła, zbierają ludzkie pospołu manatki i — jak cyganie — jadą na letniska.

by dać rabusiom zedrzeć z siebie szatki i nago wrócić w domowe ogniska...

Więc kto za nagość łód nie chce za kratki, niechaj — miast fletę defraudować z banku — wakacje spędzi na — Wysokim Zamku...

Snuje się jakiś tam urok i złuda i widać z szczytu całe niemal miasto... Na trawie leży pół miliona luda... Lato — prawdziwie okres pełen kras to! Za darmo możesz kształcić ujrzyć uda niewiast, wśród których każda wdzięków ma sto... Kto zaś ma dosyć już zamku i parków, na urlop niechaj jedzie na — Kulparków...

Kogo natomiast znów na pogrzeb nie stać, niech się utopi w kanale i basta, kto marzy ciągle i nie może przestać, niech się da wypchać słodką masą z ciasta, kto zaś żonatym koniecznie się chce stać, niech struje się, nim zgubi go niewiasta, bo lepsza przecież — kark — chyba przynajmniej — od złej teściowej na szczury trucizna...

Kto emerytem jesa, niech z głodu ginie i na ulicy niechaj zbiera maczki... Śmierć tak, czy owak, go przecież nie minie! Wówczas powieź go na cmentarz taczki (czy był nadradca — wszystko jedno, czy nie!) wraz z trupem wdowy, obdarłej żebraczki... Tam w dźwięku trąb skarbowych i radości sam własne wyspie do mogiły kości...

W tem miejscu kończę i zamykam kurek fontanny, z której struga rymy płyną... idę na Zamek, lub inny pagórek z bardziej uroczą od Muzy dziewczyną... Szkoda, że polski literat, nie Turek! W haremie tkwiłbym dziś z radosną miną... więc na myśl o tem przenika mnie żal... ach!! Żegnajcie! niech was ma w opiece Allah!

sarz. Opracowywuje w ogromnych dziełach zagadnienia polityczne, ale jest także wybitnym i syntetycznym historykiem literatury rumuńskiej, zbadał i odtworzył nadto dzieje Kościoła rumuńskiego, dzieje sztuki rumuńskiej.

Rozumię on doskonale, że związek ścisły Rumunji z kulturą powszechną — to jeden z warunków odrodzenia samej Rumunji. To też pisał z osobna o stosunkach anglo-rumuńskich, francusko-rumuńskich, polsko-rumuńskich, włosko-rumuńskich, grecko-rumuńskich. Zwraca jednak zawsze szczególną uwagę na związki Rumunów ze starym Bizancjum, z Grekami i ze wschodem. Jest to wogół człowiek niesamowitej energii, o „fantastycznym” wprost czytaniu i umysł żywiołowo poszukujący syntezy... rzadki objaw uniwersalizmu w dzisiejszej dobie, tak sprzyjającej nadmiernej specjalizacji.

Lat wieku osiągnął dopiero 53, a nie mówiąc o scharakteryzowanej pokrótce działalności naukowej ma on za sobą tysiące artykułów i akcji poświęconych obronie sprawy rumuńskiej podczas wojny, kiedy się nie ugiął i nie przestawał z Jass wzywać cały naród do wytrwałości, wierząc w ostateczne zwycięstwo koalicji i samej Rumunji.

Po wielkiem zniszczeniu wojennem zabrał się nie tylko do odbudowy, ale do bezpośredniej pracy nad budową polityczną i naukową zjednoczonej obecnie Rumunji. W dziele tem oczywiście utrwalenie dobrych stosunków z Polską i odwrotnie stać musi na jednym z pierwszych planów.

Lwów, jako z najbliższych Rumunji największe miasto polskie, mające odwieczną tradycję stosunków z Mołdawią, powinien wziąć czynny udział w zbliżeniu społecznem i umysłowem do Rumunji. Prof. Jorga nie jest obcym dla naszego miasta. Spędził tu przed wojną długich kilka miesięcy w tułostajach archiwach i bibliotekach ogłaszając osobny tom, poświęcony handlowi i ogólnym stosunkom Lwowa z dawną Wołoszą. Pilnie także śledzi obecne stosunki Polski zarówno z Rosjanami i Rusinami.

Mamy w nim pod tym względem wypróbowanego przyjaciela.

Wogóle powiedzieć można: gościć będzie we Lwowie człowiek nie codzienny, wybitny intelektualista, który poczyni wywierać wpływ także i w Europie. Szermierz idei zbliżenia intelektualnego Polaków i Rumunów znajdzie u nas niewątpliwie nie tylko uznanie ale i czynną pomoc. Pobyt jego w Polsce pogłębi napewno dotychczasowe polsko-rumuńskie stosunki.

Sprowadzenie zwłok H. Sienkiewicza.

Od komitetu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju otrzymaliśmy odezwę, która między innemi mówi: Czas już wielki, aby Sienkiewicz spoczął między nami, w solicy Rzeczypospolitej, w Warszawie, gdzie większość żywota swego spędził, gdzie tworzył swe arcydzieła. Jako odczucie tej potrzeby powstał w stolicy Główny Komitet pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej. Złożymy Sienkiewicza w prasarej Katedrze Warszawskiej, w świątyni, gdzie odczuć nasili się siły dziękczynne modły za wielki akt Konstytucji 3 maja. Wierzmy, że na wezwania nieliczne, gdzie tylko rozbrzmiewają dźwięki mowy polskiej, powstaną Komitety Międzokrajowe, przez które uczcimy pamięć czynów i zasług wielkiego Polaka, a u trumny Jego zgromadzą się w dniu żałobnej uroczystości przedstawiciele wszystkich warstw Narodu.

PAMIĘTAJCIE O CHLEBIE DLA GŁODNYCH DZIECI!

TANI TYDZIEŃ KRAWATÓW

w magazynie mód „THE GENTLEMAN“ plac Halicki 12. od najskromniejszych do najwytworniejszych — tylko z najlepszych materiałów. Wystarczy zadać sobie trudu i obejrzeć wystawę krawatów tej solid. firmy

W jaki sposób rozdzieliła Francja milion dolarów, ofiarowany przez Rockefellera.

Wszystko na cele kultury i sztuki!

(b) Pod przewodnictwem dyrektora Beaux Arts p. Leona odbyło się zebranie komitetu francusko-amerykańskiego, w celu rozdziału sumy miliona dolarów, ofiarowanych przez Rockefellera na odbudowę zniszczonej Francji.

Rozdzielono ją w sposób następujący:

pięć milionów franków na odbudowę katedry w Reims, cztery miliony fr. na Fontaineblau i Wersal. Suma więc przeznaczona jest na roboty konserwacyjne zabytków, naprawę gmachów, parków, ogrodów, które natychmiast rozpoczęto.

— 00 —

Niezwykły rekord lotniczy Paryż-Tokio w przeciągu 90 godzin.

Tryumf lotnika francuskiego Pelletiera d'Oisy.

Lotnik francuski kapitan Pelletier d'Oisy i sierżant mechanik Besin zdobyli obecnie światowy rekord lotniczy, przebywszy samolotem olbrzymią drogę z Paryża do Tokio w przeciągu 47 dni (czas ogólny) i 90 godzinach lotu. Mimo szalonych trudności, jakie napotyka taka podróż przez kraje o różnych kulturach i temperaturach, podróż odbyła się niezwykle szybko. Olbrzymi dwupłatowiec francuski zaopatrzony był we wszystkie urządzenia, potrzebne do tak długiej i niebezpiecznej podróży. Kilkarrotnie w czasie lotu musiał kapitan Pelletier lądować

wał nagle z powodu pęknięcia pneumatyku lub zużycia się śmigła, a w czasie przebywania strefy gojącej w Indjach lądował z powodu wyparowania wody w zbiorniku. Podróż ta jest niezwykle tryumfem lotnictwa francuskiego i stanowi pierwszy etap w pokonaniu przestrzeni przez samoloty. Drugą taką podróż dookoła świata odbywa obecnie lotnik amerykański Mac Laren który przebył 14.211 kilom. w 85 dniach gdy Pelletier odbył 20.400 kilometrów w 47 dniach. Tryumf Pelletiera jest więc oczywisty.

Zbrojny napad bandytów w biały dzień na ulicy w Nowym Jorku!

Bandyci kradną klejnoty na sumę 125.000 dolarów.

(b) Francuski parowiec transatlantyczny „Paris“ i amerykański parowiec „Lewathan“ przywoziły do Nowego Jorku paczki z klejnotami. Samochód ciężarowy odwoził te klejnoty do biura cłowego, celem oszacowania ich.

Nagle na ulicy, w biały dzień, bandyci napadli na samochód z rewolwerami w ręce, zatrzymali wóz i uciekli z paczkami klejnotów, wartości 125.000 dolarów.

Napadu dokonano w bardzo ludnej ulicy.

Straszną katastrofą tramwajową.

21 ZABITYCH — 30 CIĘŻKO RANNYCH.

Gazety berlińskie donoszą o strasnej katastrofie tramwajowej, która wydarzyła się na przestrzeni z Iserlohn'u do Letmathe w Zagłębiu Ruhry.

Wóz tramwajowy, w którym znajdowało się 60 osób, głównie robotnicy i funkcjonariusze biurowi, wracający z pracy do swoich domów na przedmieściach, — wyskoczył nagle z szyn w chwili, gdy w szalonym tempie zjeżdżał ku pochyłości z wysoko położonej ulicy fabrycznej. Znajdujący się na platformie mężczyźni (stali tam w największym ścisku, gdyż wóz był przepełniony) wciśnięci zostali do wozu i zgnieci okrutnie. Żaden nie uszedł z życiem.

Wewnątrz wozu wyglądało niemięj strasznie.

Ani jedna osoba nie uszła z katastrofy bez okaleczenia. Na domiar nieszczęścia maszt żelazny (którego również runął na zdruzgotany wóz, który w impacie uderzył przewrót muru fabryczny i zatrzymał się dopiero w ogrodzie. Jakaś kobieta, którą spoczywała pod murem, została również zabita.

Katastrofa straszną. 21 zabitych i 30 ciężko rannych. Widok był okrutny. Rozpaczliwe krzyki rannych były tak okrutne, że ludzie spieszący na pomoc, drętwieli z przerażenia. Wóz przedstawiał masę zmiażdżoną.

Zabitych i rannych wydobywano z pod resztek wozu z największym trudem. Wielu rannym będzie trzeba amputować kończyny.

U PROGU GILOTYNY

Dziś premiera w APOLLO.

Wspaniały dramat z czasów króla Ludwika XVIII. według słynnej powieści G. Leconte de Lisle pod tyt. „Czarna szpilka“. W gł. roli piękna Pażyżanka France Dhella. 19338

Tajemnica morderstwa w lasu Bulońskim wyświeflona.

(b) W poprzednim numerze „Wiek Nowego“ donosiliśmy o znalezieniu w Lasu Bulońskim tajemniczego trupa, owiniętego w grube płótno. Jak obecnie donoszą pisma francuskie, to owym tajemniczym nieboszczykiem jest niejaki Ludwik Ballay, służący biurowy, który miał zdeponować na pocztę niewielką kwotę pieniędzy i został przez niewydłanych morderców porwany, zamordo-

wany, a następnie porzucony w Lasu Bulońskim.

Ballay był człowiekiem starszym, żonatym. Pozostawił żonę i dwoje dzieci. Policja paryska odkryła nazwisko zamordowanego w przeciągu kilku godzin.

Wszczęto poszukiwania w celu znalezienia morderców.

Klejnoty madame Thiers.

Żona pierwszego prezydenta republiki francuskiej i jej fundacye. Klejnoty zapisane paryskiemu Louvre pójdą obecnie na aukcyę, aby z otrzymanej kwoty zasilić fundacyę Thiers'owską.

(?) Kto dawniej zwiedzał wspaniałe sale wystawowe w paryskim Luwrze temu oprowadzający kustosz pokazywał także znajdujące się w gablotce klejnoty madame Thiers, żony pierwszego prezydenta republiki francuskiej. Wśród tych klejnotów zwracała szczególną uwagę kolja perłowa, złożona z trzech sznurów pereł po 41, 42 i 55 sztuk; największa z tych pereł waży 52 gramów, a kolja ta uważana jest za najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek widziano we Francji.

Obecnie ma się odbyć publiczna aukcyja klejnotów madame Thiers, aby z otrzymanej sumy można było zasilić rozliczne dobroczynne instytucje, które w swoim czasie sfundowane zostały przez oboje małżonków Thiers, a które teraz walczą o byt. (Egzy-

stencya ich została zachwiana skutkiem wojny i stosunków powojennych).

Klejnoty, ofiarowane niegdyś Louvrowi przez panią Thiers, przedstawiają bajeczną wartość. Przypuszczają, że nabywcami tych klejnotów zostaną bogaci Amerykanie lub Anglicy.

Rząd francuski wahał się długo, zanim wreszcie dał swe pozwolenie na sprzedaż klejnotów pani Thiers. Ostatecznie, czyż nie lepiej, aby za otrzymane pieniądze umożliwić egzystencję tylu a tylu dobroczynnych instytucji, niż miałyby te klejnoty zdobić w dalszym ciągu gablotkę w Louvrze i budzić podziw snobów?

Decyzję rządu francuskiego należy owszem pochwalić.

Imperialista żydowski.

WŁADYMIER ŻABOTYŃSKI).

Don Kiszot sjonizmu. — Chce zdobyć Pałestynę siłą zbrojną i organizuje legiony żydowskie. Fanatyk swojej idei.

(?) W popularnym dzienniku: „Nouvelles Wiener Journal“ czytamy, że do Wiednia przybył Władimir Żabotyński z Odessy i prowadzi żarliwą propagandę wśród tamtejszych żydów dla zdobycia Palestyny siłą zbrojną. —

Władimir Żabotyński 3 lata służył jako porucznik w armii angielskiej i cały ten czas spędził w Palestynie. —

Doszedł — jak twierdzi — do przekonania, że angielska władza światowa nie wystarczy, aby żydom zapewnić posiadanie Palestyny. I nie w drodze dyplomatycznych układów — takie jest przekonanie tego Don Kiszota sjonizmu — nie przy zwołanym stole dyplomatów w Londynie, Genewie i Jerozolimie, nie przy pomocy opieki angielskiej armii, lecz tylko przez żydowski legion, który siłą zbrojną wygnał z Ziemi świętej Arabów, można zapewnić żydom byt niezależny w Palestynie. —

Żabotyński jest fanatykiem swojej idei i jak każdy fanatyk, nieprzystępny żadnym

perswazjom, czy sprzeciwom. Broni się przy okazji temu, jakoby plany jego miały cośkolwiek wspólnego z militarystką, a kurczowo trzyma się tych larwawych fantasmagorii, by z pomocą armat i karabinów maszynowych, po trupach tysięcy Arabów opanować Palestynę dla żydów.

Imperializm a żydowstwo zdawały się być pojęciami wykluczającymi się wzajem. Żydzi zawsze byli gorliwymi pacyfistami, a dzieje modnego dziś pacyfizmu liczą wiele nazwisk wybitnych żydów. Zdaje się również że w ostatnim stuleciu nie było wśród żydów polityków żydowskich w carskiej Rosji, któryby zaciągnął się w służbę walczącego militarysty. —

Alle Władimir Żabotyński jest rosyjskim żydem, a to tłumaczy niejedno, co dziwnem wydać się może u żyda. Wyrósł, ścigany widmami pogromów żydowskich w carskiej Rosji, a teraz z uporem maniaka, gnany niepokojem duszy, żądny czynu, pędzi od stolicy do stolicy, aby agitować.

Krwawy dramat rodzinny.

Mąż zabija teściową i rani ciężko żonę i dziecko.

(b) Perpignan, we Francji, rozegrał się onegdaj krwawy dramat małżeński, na tle niesnasek rodzinnych. Doktor Gonzy z kliniki położniczej wszedł właśnie do swego biura, gdy usłyszał nagle kilka strzałów na ulicy. Wybiegł szybko wraz z kilku pomocnikami i ujrzał już koniec tragicznej sceny. Młoda kobieta Maria Mouragnes, lat 30, niosła dziecko na klinice, gdy tuż pod gmachem napadł na nią mąż i oddał do niej kilka strzałów rewolwerowych. Mąż, nazwiskiem Emanuel Mouragnes, był rozwiedziony z żoną. — Po oddaniu strzałów do żony, Mouragnes strzelił następnie do teściowej, którą zabił na miejscu, następnie usiłował zastrzelić siebie, ale nie w tem przeszkodzono. Żona i dziecko są ciężko ranne. Powodem tragedji był rozwód i niesnaski rodzinne. W kieszeni Mouragnes znalaziono kilka listów do rodziny z zapowiedzią morderstwa. Stan ofiar ciężki.

Przy bólach i zawrotach głowy należy natychmiast wziąć oddawna wypróbowaną „FRANCISZKA JÓZEFA“ gorzką wodę.

2031

Walka z lichwą.

(!!) Oddział walki z lichwą nie ustaje w swej chwalebnej pracy. Niema dnia, ażeby się nie oddał swej czynności bez względu na to: „czy to świątek, czy to piątek“.

Dnia 19 b. m. wspomniany Oddział przeprowadził kontrolę cen i cenników oraz przestrzeganie wypoczynku świątecznego. Stwierdzono brak cenników w 1 restauracji, ponadto zrobił on doniesienie na 1 owocarnię, która w tym dniu w porze obiadowej była otwartą i w której sprzedawano owoce i inne smakołyki.

Półmiliardowa kradzież.

(!!) Kradzieże, dokonane w miastach przeróżnych, nie należą do rzadkości wcale, przeciwnie, zdarzają się one częściej, jakby tego można się było spodziewać.

Artur Kornik, zam. przy ul. Pod Dębem pod l. 6a, doniósł policji, że skradziono z jego mieszkania: 1 marynarkę koloru popielatego w czarne paski, 1 żakiet damski koloru brązowego, 1 kapę płócienną haftowaną, 1 pled wełniany koloru ciemno-popielatego w kratki, 1 koszulę damską białą, znaczoną E. S., 1 koszulę męską z płótna wojskowego, 1 portfel skórzany koloru brązowego z kwotą 15 złp. i 5 milonów mp., 1 branzoletkę damską złotą, łańcuszkową, ze złota amerykańskiego i 1 branzoletkę z rosyjskich kopiejek. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi zwyż 400 milj. mp.

Sprawcy, dokonawszy kradzieży, zbiegł torem kolejowym w kierunku Kleparowa.

Mownica publiczna.

O lichwę mieszkaniową w Brzuchowicach.

Szanowna Redakcjo!

Odnosnie do artykułu „Ukrócenie lichwy mieszkań w Brzuchowicach”, zauważam, jak następuje:

Cennik, wydany przez Starostwo lwowskie, określa cenę pokoju z kuchnią na sezon w willach w wysokości 530—600 zł., grożąc wielkimi karami za przekroczenie tegoż cennika.

Jeśli porównać ceny przedwojenne takichże mieszkań z powyższymi, widzi się, że obecnie określona cennikiem Starostwa cena jest około 10 razy wyższą od ceny przedwojennej.

Nie znam obiektu ani artykułu, który podrożałby tyloktrotnie w wolnym handlu, ilokrotnie podrożał cennik urzędowy mieszkania w Brzuchowicach.

Takie załatwienie sprawy powyższej jest tem dziwniejsze, ile że intencją Rządu jest sprowadzić wszystkie ceny dla norm przedwojennych. Jestto zasada wytyczna urzędowa do unormowania stosunków w Polsce.

Kary przeto przewidziane w cenniku są bezprzedmiotowe, bo wedle cen urzędowych nie ma jakoś amatorów na letnie mieszkania w Brzuchowicach i nasi poczciwi obywatele brzuchowiccy będą musieli przynajmniej dwie trzecie z cen urzędowych opuścić, jeśli ich mieszkania nie mają stać przez sezon obecny pustką.

Kto bowiem chciałby już poświęcić taką olbrzymią sumę na letnie wywczasy, ten za nią dostanie za granicą nie tylko mieszkanie, ale i „wikt i opierunek” w warunkach pierwszorzędnego komfortu i niezliczonych rozrywek.

Z SALI SĄDOWEJ.

(Dziecko, skatowane na śmierć.)

(!!) Okropnym jest los dzieci naturalnych. Oddane na opiekę i wychowanie najczęściej padają ofiarą tych, których obowiązkiem jest dbałość o ich zdrowie i życie.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczy się już drugi dzień rozprawa karna przeciw lat 63 liczącej zarobnicy z Borek Dominikańskich, Kseńce Sosnowskiej, która, wzięwszy na wychowanie 5-letniego chłopczyka Jasia Nedilkę, tak z nim się obchodziła, że chłopczyk po krótkiej podejrzanai chorobie zmarł dnia 8 stycznia br. Znamieniem jest, że kobieta-kat, Sosnowska, biorąc uleślibnego Jasia na wychowanie, otrzymała od matki jego, Katarzyny Nedilko pół morga gruntu w używanie i zobowiązała się opiekować się dzieckiem.

Trybunałowi przewodniczy r. dr. Socha, oskarża prokurator dr. Landau.

Sosnowska przyznała się, że biła dziecko, o ile tego wymagało „wychowanie”.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Z operetki.

Nowa operetka Jana Gilberta (pt.: „Dorina” należy do kategorii dzieł, które wprowadza się na scenę chyba jako pewne inter-

ludjum między pracami większej wartości, które poważniejszego i większego wymagają przygotowania. Treściowo dająca niewiele, muzycznie również dość uboga, isć może jedynie grą artystów, w których rękach znajdują się wyłącznie dalsze jej losy. Spoczywająca na barkach tylko sześciu osób operetka ta, pozbawiona chórów, tańców zespołowych, wkłada na wykonawców ról duże obowiązki. Muszą ją ożywić, dać jej możliwie najlepsze tempo, wlać w nią życie. — Z tego zatem punktu rozpatrywania może być ciekawą, i byłaby nią niewątpliwie, gdyby nie ubóstwo akcji i muzyki. Jakiś jeden wcale piękny walczyk, jakieś dwie wybijające się ponad niveau przeciętności arie całości uratować nie są w stanie. Stąd i zadania artystów do wdzięcznych należać nie mogą.

Obsadę tej nowości stanowili nasi najwybitniejsi artyści sceny operetkowej — zatem p. Korabianka, pp. Tatrzaniński, Kuligowski, Sowiński, Kowalski, Bojanowski. Przyznać trzeba, że wszyscy z świetną w swej

partii p. Korabianką, na czele grali doskonałe. Czuto się jednak, że nowość sama jako taka — nie bierze ich samych. P. Korabianka ma tak bardzo wyrobioną u nas opinję znakomitej primadonny, że każdy jej występ jest tylko dodaniem nowego listka do wielkiego bukietu pochwał, na jakie jej kreacje zasługują. Złoty humor, werwa, życie, umiar, piękny głos — oto jej walory sceniczne, które zmuszają do oklasków.

O partnerach p. Korabianki psalem tyloktrotnie, że nie chcę się powtarzać. Wszakże mówią tu za nich ich nazwiska. Zaznaczam tylko, że p. Tatrzaniński w swojej smutno-płaczliwej roli był tak samo doskonałym, jak w swych innych kreacjach nastrojonych na mniej mroczne tony.

Na koniec pochwała pod adresem kapelmistrza p. Wojnarowicza, który dzierżył w czasie tego spektaklu batutę.

Wystawa odpowiednia zupełnie i staranna.

Prof. Lesław Jaworski.

Senzacyjna kradzież.

CZTERY KILOGRAMY KOKAINY PRZEZNACZONE NA WYWÓZ. — PRZEMYTNICY KOKAINY. PODPUŁKOWNIK I JEGO NARZECZONA POSĄDZENI O KRADZIEŻ KOKAINY. — ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW. — SĄDOWNE ZAMKNIECIE APTEKI. — ZAARRESTOWANIE PODPUŁKOWNIKA I JEGO NARZECZONEJ, ORAZ APTEKARZA I SPRZEDAWCZYNI KOKAINY.

(?) Dużo wrzawy nabiła onegdaj w Wiedniu, sensacyjna kradzież 4 klg. kokainy, którą dwóch Włochów, mieszkających jako sublokatorowie u podpułkownika R. w trzeciej dzielnicy miało zamiar przemycić do swojej ojczyzny.

Dnia 14. bm. donieśli owi sublokatorowie podpułkownika R., że z pokoju przez nich zajmowanego ktoś wykradł dwie sztaby złota wartości 45 mli. kor. i że o tę kradzież posądzają swojego gospodarza i tegoż narzeczoną, wdowę po marszałku polnym, która do niego przychodzi każdego popołudnia i zostaje tam do późnej nocy.

Policja wdrożyła śledztwo i wydało się, że

ze schowka, jaki podali oskarżyciele zginęło 4 klg. kokainy o której nie wspominali z obawy przed odpowiedzialnością sądową, mówiąc, że tam było złoto.

Rezultat był ten, że uwięziono przedewszystkiem obydwu Włochów, którzy, jak się okazało, szale przemycali kokainę z Wiednia do Włoch. Zaręszowano również podpułkownika R. i jego przyjaciółkę, wdowę po marszałku polnym pod zarzutem kradzieży.

Aptekę, w której Włosi kupowali kokainę zamknięto, a właściciela i sprzedawczynię zabrano do aresztów.

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.). P. Bobek referował ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. W dyskusji p. Bittner, wskazując, że ustawa ta jest sprzeczną z konstytucją, wnosi o odesłanie jej do komisji. Wniosek ten odrzucono.

P. Kowalczyk omawiając zgłoszone poprawki, oświadcza, że ustawa ma charakter bardziej społeczny, niż gospodarczy. Według powiedzenia przedstawiciela rządu w komisji, ministerstwo ref. rm rolnych dąży do tego, aby w jak najkrótszym czasie doprowadzić do uwłaszczenia wszystkich dzierżawców.

Pp. Brownsford i Kułik (Chd) proponują, aby ustawa nie obejmowała Poznańskiego i Pomorza, a na wypadek odrzucenia tej poprawki, aby przynajmniej wyłączyć z pod jej działania dobra kościelne, fundacyjne i samorządowe.

Przystąpiono do ustawy o uprawnieniach ministerstwa pracy i opieki społecznej

do powoływania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

P. Kwapiński proponuje do artykułu 4. dodatek, nakładający na członka mianowanego ze strony pracodawców, niejawiającego się na posiedzeniu komitetu, grzywny 300 złp., zaś na członka ze strony pracowników rolnych 5 złp. Nadto stawia wniosek aby ustawa obowiązywała tylko przez jeden rok od dnia jej ogłoszenia.

Po oświadczeniu się kierownika ministerstwa pracy p. Simona, w głosowaniu przyjęto oba wnioski p. Kwapińskiego, a całą ustawę uchwalono w drugim czytaniu. — Trzecie czytanie odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś 21. b. m., o godz. 10. rano. Na porządku dziennym dalsza rozprawa budżetowa.

—GG—

—Z teki aforyzmów.

Kobiety i książki mają wydanie popularne i luksusowe.

Kobiety kokietują nie tylko swoim szczęściem ale także swoim cierpieniem.

== ŹRÓDŁO NIEWYCZERPAŃ WESOŁOŚCI. == **PRE** słynnej **MIE** komedii **RA** w 6 wielkich akt. of. **„NA GORACYM UCZYNKU“** MARYSIENKA 2106 21/6 1924 KOPERNIK

Zmierzch rządu faszystowskiego.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Paryski „Temps“ oblicza, że ostatnie głosowanie w Izbie włoskiej było drugoczącym ciosem dla rządu faszystowskiego. Według obliczeń „Tempsa“ rząd faszystowski posiada obecnie tylko 11 głosów większości. W związku

z tem radzi „Temps“ faszystowemu włoskiemu, aby przede wszystkim zainteresował się polityką wewnętrzną własnego kraju, dzieją się tam bowiem rzeczy, które nawet cudzoziemcy zmuszeni są widzieć.

Stanowisko Piasta w sprawie rządowego projektu o reformie rolnej.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Zarząd klubu Piasta obradował wczoraj pod przewodnictwem p. Witosa nad sprawą reformy rolnej w związku z projektami dawnej większości sejmowej i wnioskami własnymi o sfinansowaniu reformy rolnej oraz poprawkami wniesionymi do projektu przez rząd obecny

i nad wnioskiem Wyzwolenia. Po dyskusji nad referatem p. Kiernika zarząd klubu doszedł do przekonania, że projekt obecnego rządu niezadowala Piasta. Na następnym posiedzeniu ma być dyskutowany projekt p. Poniatowskiego.

Sledztwo sejmowe w sprawie tajnych organizacji ukończone.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Wczoraj obradowała specjalna komisja sejmowa dla badania tajnych organizacji. Uznano sledztwo sejmowe za zakończone w sprawach

P. P. P. i „Strażnicy“ oraz postanowiono obie te sprawy zreferować na połączonym posiedzeniu komisji administracyjnej i woj-skowej.

Lewica polska szuka kontaktu z lewicą francuską.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Kluby „Wyzwolenie“ i „Jedność ludowa“, PPS. i NPR. jako blok lewy niosą się z zamiarem wysłania pisma gratulacyjnego do prezesa gabinetu francuskiego, Herriota, reprezentującego blok lewy francuskiej.

Niezależnie od tego wybiera się podobno do Paryża w celu odbycia konferencji z socjalistami francuskimi grupa polskich posłów socjalistycznych.

Dokoła dymisji ministra Zamoyskiego.

Przypuszczalni jego następcy.

Warszawa. (telef.). (z) W związku z zaprzeczeniem przez P. A. T. wiadomości dymisji min. Zamoyskiego donosi dzisiejszy „Kurier Poranny“, że mimo to w kółach sejmowych krąży pogłoska ta uporczywie, a nawet wymieniani są przypuszczalni następcy p. min. Zamoyskiego. Wysuwane jest przede wszystkim nazwisko Aleksandra Skrzyń-

skiego, który tak samo jak Benesz pełniąc obowiązki ministra spraw zagranicznych, mógłby być równocześnie delegatem przy Lidze Narodów. Kandydatura ta natrafia na opór prawicy, to też stawiana jest (jak o tem donosi „Wiek Nowy“) kandydatura Jana Kucharzewskiego. —

USTAWA O JEZYKU URZĘDOWYM.

Warszawa. (Vars.). Min. spraw wewn. opracowało projekt ustawy o używaniu języka polskiego w urzędach oraz w korespondencji z władzami. Projekt ten jest bardzo daleko posunięty w kierunku tolerancji, bowiem przewiduje możliwość używania języków ruskiego, białoruskiego, rosyjskiego i litewskiego w stosunku do władz na terenach województw wschodnich. Omawiany projekt złożony zostanie do łaski marszałkowskiej jeszcze przed rozpoczęciem ferji sejmowych.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Warszawa. (AW.). W ostatnich dniach wzmożło się znacznie zapotrzebowanie w oddziałach Banku Polskiego i P. K. O. oraz w bankach prywatnych zapotrzebowanie obligacji 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej. Pozostaje to oczywiście w związku z ciągnięciem premii, które odbędzie się w dniu 1-go lipca. Wylosowane być mają pomiędzy pozostałymi obligacjami 2 premie po 40.000 dolarów, 2 po 8 tys. dolarów, 2 premie po 30.000 dol., 10 premii po 1000 dol., 30 premii po 100 dol. Wygrane wypłacane będą w efektywnych dolarach, w których również nastąpi spłata obligacji w styczniu 1926 r.

Wzmoczone poszukiwanie obligacji premijówki dolarowej przed ciągnięciami dowodzi, iż główną przynętą stanowią wysołe premie dolarowe. Zapominać jednak nie należy, iż premijówka dolarowa jest korzystną, bo dobrze oprocentowaną i zagwarantowaną lokatą kapitałów (które w banknotach obcych lokowane nie dają odpowiedniego procentu). Dlatego premijówka dolarowa powinna być poszukiwana nie tylko w przeddzień ciągnięcia, lecz stale. —

III. MIĘDZYNARODÓWKA MOSKIEWSKA ZASYŁA POZDROWIENIA „POWSTAŃCOM KRAKOWSKIM“.

Moskwa. (AW.). Otwarto tu V. kongres III. Międzynarodówki moskiewskiej. Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą pozdrowienie powstańcom krakowskim, „których sędzi polska biała gwardia“. Dalej zasyla pozdrowienie komunistom polskim siedzącym w więzieniach za swą sprawę. Zimowiew przypomina, że tam gdzie komuniści obliczali swe zwycięstwo na miesiące, należy liczyć na lata. Na razie świat posiada kilka zrujnowanych tronów, a komuniści zawojowali 1-6 ładu. Komuniści winni dążyć do tego, by cały świat uczynić jedną wielką republiką sowiecką. —

BADANIE ZARZUTÓW W SPRAWIE MENNICY NA UKOŃCZENIU.

Warszawa. (telef.). (z) Badanie zarzutów co do mennicy i skarbu narodowego posuwa się szybko naprzód i cała sprawa znajdzie się jeszcze przed ferjami letnimi na plenium Sejmu. —

KATASTROFA LOTNICZA.

Warszawa. (AW.). W Toruniu dwóch lotników sierżant Wancłara i por. Budłowski spadli z aparatu z fabryki Plage - Laszkiewicz i obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Echa zamordowania Matteotti'ego.

Rozpędzenie całego Ministerstwa spraw wewnętrznych. — Główny sprawca zamachu zbiegł. — Aresztowanie znanych osobistości.

Warszawa. (telef.). (z) Z Rzymu donoszą: Prawie wszyscy urzędnicy tutejszego ministerstwa spr. wewn., aż do najniższych, zostali wydaleny ze służby. Również wśród innych ministerstw ma nastąpić oczyszczenie. Ustala się przekonanie, że głównym sprawcą zamachu był Rossi, który zdołał się przedostać zagranicę. Reszta aresztowanych pozostaje w areszcie. Wśród nich panuje wielkie przygnębienie zwłaszcza Filippelli jest zupełnie zlamany. Obiegają pogłoski, jakoby Mussolini zamierzał podać się do dymisji.

Warszawa. (telef.). (z) Po aresztowaniu Marinelli'ego, co wywołało w całym kraju o-

gromne wrażenie, gdyż Marinelli uchodził za przyjaciela Mussoliniego, aresztowano cały szereg znanych osobistości. „Tribuna” donosi, że między aresztowanymi znajduje się pewna bardzo wysoko postawiona osobistość, której nazwiska na razie ogłaszać nie wolno. — W kołach politycznych mówi się ciągle o dalszych zmianach w rządzie. Giolitti Salandra są wymieniani między tymi, którzy mają wstąpić do rządu Mussoliniego. Należy zauważyć, że mianowanie Federzoniego ministrem spraw wewnętrznych wywołało dla tego duże wrażenie, ponieważ dotychczas wszyscy premierzy włoscy byli zarazem ministrami spraw wewnętrznych. —

DE SELVES PREZYDENTEM SENATU.

Paryż. (Pat.). Wczoraj został wybrany prezesem Senatu De Selves 154 głosami podczas gdy Martin otrzymał 135 głosów. —

Paryż. (AW.). De Selves kilka razy piastował już teki ministerjalne. Odegrał główną rolę jako minister spraw zagranicznych w roku 1911 w gabinecie Caillaux, oskarżając C. o prowadzenie tajnych układów z Niemcami w sprawie Algeziras. De Selves jest podobnie jak Doumergue protestantem i przyjacielem Milleranda. —

Paryż. (Pat.). Zwycięstwo de Selves'a wywołało tem większą konsternację, że blok lewicowy posiadał w senacie absolutną większość, a mianowicie 163 głosów na 315.

ROZCZAROWANIE SOWIETÓW.

Moskwa. (AW.). Stiekiłow w „Izwestiach” omawiając deklarację Herriota dał wyraz rozczarowaniu. Sowiety oczekiwały od Herriota innej polityki. Stiekiłow przypomina, że pierwszym krokiem Herriota powinno być zatwierdzenie bez zastrzeżeń sówietów. — „Prawda” krytykuje deklarację Herriota pisząc, że Herriot dawniej inaczej traktował sprawę uznania sówietów. —

Rozmaitości ze świata.

Rewizja w mieszkaniu Charlie Chaplina.

(b) Do mieszkania sławnego komika filmowego, Charlie Chaplina, w Beverley Hills koło Los Angeles, przybyła komisja celna na skutek doniesienia. Znalaziono tylko naczynia miedziane, służące do ogrzewania wody. Inspektorzy przeprosili sławnego aktora za mimowolną przykrość.

Bawoły wyskoczyły z pociągu pospiesznego.

Koło Saint-Vallier we Francji wyskoczyły z pociągu pospiesznego, będącego w pełnym biegu, trzy bawoły, otworzywszy drzwi uderzeniami głowy. Dwóch pasażerów pociągu zostało ciężko rannych drzwiami. Zwłoki trzech bawołów znaleziono wzdłuż drogi kolejowej, zmasakrowane i poszarpane.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów miejskich

TEATR WIELKI.

Sobota 21 czerwca o godz. 7.30 „Salome” z Zamorską.

Niedziela 22. czerwca o godz. 7.30 „Judas z Karjotu” przedostatni występ Solskiego.

Poniedziałek 23. czerwca o godz. 7.30 „Judas z Karjotu” ostatni występ Solskiego.

TEATR MAŁY.

Sobota 21 o g. 7.30 „Skapiec” gościnny występ Solskiego.

Niedziela 22. czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda”

Poniedziałek 23. czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 21 o g. 7.30 „Dorina”.

Niedziela 22. czerwca o godz. 7.30 „Madi”.

Poniedziałek 23. czerwca o godz. 7.30 „Dorina”.

B. B. ORYGINALNE PIWO PILZNEŃSKIE JUŻ NADESZŁO DO LWOWA. PODAJĄ GO W PIERWSZORZĘDNYCH RESTAURACJACH I POKOJACH DO ŚNIADAŃ. JESUŃO O WIELE TANSZE NIŻ W KRAKOWIE. 2105

W Zakładach naukowych im. Zofii Strzałkowskiej (Gimnazjum, Seminarium, szkoła powszechna) wpisy na rok 1924/5 odbywały się codziennie w godzinach przedpołudniowych. Egzamina wstępne codziennie począwszy od 21 bm. o godz. 8-mej rano. 2061

Dla młodzieży szkolnej odbędzie się dz.ś 21-go bm. specjalne przedstawienie w cyrku A. Kornackiego. Początek o godz. 4-tej pop. Ceny wstępu znacznie niższe. 2107

Dwa ostatnie występy Solskiego w „Judaszu”. Genialny artysta, który od szeregu dni fascynuje publiczność lwowską wspaniałą kreacją w „Judaszu” Roztworowskiego, grać ją będzie jeszcze tylko dwa razy tj. w niedzielę i poniedziałek. Poniedziałkowe pożegnalne przedstawienie przemieni się napewno w manifestację wdzięczności dla wielkiego artysty, któremu Lwów zawdzięcza tyle niezapomnianych wieczorów.

„Skapiec” Ulegając prośbom licznych sfer publiczności dyrekcja Teatrów daje dziś tj. w sobotę w Teatrze Małym „Skapca” z Solskim w roli tytułowej. Nie trzeba podkreślać, że obok innych kreacji Solskiego, ta właśnie należy również do najświetniejszych. Raz więc jeszcze będziemy mie-

li sposobność podziwiania niezrównanej gry w arcydziele Molierowskim.

Adam Didur przybył po ukończeniu tegorocznego sezonu operowego w Nowym Jorku, uwieńczonego niezwykle powodzeniem w kilku nowych operach, na pobyt letni do Polski. Znany artysta zaproszony przez Biuro koncertowe Tuerka, daje jedyny koncert we Lwowie we wtorek 24 bm. Program obejmuje pieśni oraz najcenniejsze arie operowe z repertuaru artysty.

Zebrań rodzicielskie frekwentantów (tek) kursów nauczycielskich Pol. Tow. Pedag. odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 5 popołudniu w sali Pol. Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 1. 17) w sprawie zwinięcia kursów i ostatnich egzaminów. O konieczne przybycie wszystkich rodziców lub opiekunów ze względu na interes frekwentantów (tek) upraszają Zygmunt Zajackowski m. p., Stanisław Jerzak m. p., Piotr Strusiński m. p., Józef Lutman m. p.

(!!) **Lato.** Dzisiaj dnia 21 czerwca o godz. 3 pop. słońce wstąpi w znak Raka i zacznie się druga pora roku: upalne lato. Nastanie ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą. Dnia już nie będzie przybywało, raczej będzie ubywało. Podczas gdy 20 bm. długość dnia wynosiła godzin 16, dnia 30 bm. długość jego wynosić będzie godzin 15 min. 55, zaś w miesiącu lipcu ubędzie dnia o 57 min., tak że w lipcu długość dnia przeciętnie wynosić będzie 15 godzin 26 min.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich odbędzie się w Kasynie i Kole lit. art. w sobotę 28 bm. o g. 17. W razie braku kompletu zgromadzenie rozpocznie się o godzinę później.

Syndykat dziennikarzy polskich odbędzie w Kasynie i Kole lit. art. walne zgromadzenie w piątek, 27 bm. o godz. 17, a w razie niedostatecznego kompletu o godz. 18 bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym oprócz sprawozdania i wyborów, wniosek w sprawie projektowanej ustawy o unormowaniu stosunków prawnych stanu dziennikarskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału Syndykatu, po zdaniu sprawy przez przewodniczącego Dra Vogla wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp. Fryling, Laskowicki i Rolle na temat świeżo utworzonego w Warszawie Związku wszystkich Syndykatów oraz nad ułożeniem przez Warszawski Syndykat wspólnie z tamtejszym Związkiem wydawców zasadami, na jakich opierać się powinny stosunki służbowe dziennikarzy z wydawnictwami.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filolog. odbędzie się w poniedziałek dnia 23. bm. o godz. 5 pop. w sali Seminarium słowiańskiego (Uniw. stary gmach). — Porządek dzienny: 1) Dyr. dr. Kotula: Inkunabuly biblioteki Bawerowskich; 2) Prof. T. Lehr-Splawinski: Kilka uwag o wzajemnym stosunku języków północno-słowiańskich; 3) Ważne sprawy administracyjne.

Wystawa prac uczniów I. gimn. państw. im. M. Kopernika przy ul. Kubali. Dnia 20 bm. została otwarta wystawa prac uczniów wymienionego gimnazjum (dawniej I. szkoła realna) z całego roku szkolnego 1923-4. Wobec zreformowania dawnego typu szkoły a z tem i systemu nauki wystawa powyższa daje obraz wysiłku i dążenia w kierunku wytworzenia samodzielności, wydobycia z ucznia jego indywidualności a zarazem przy wytwarzaniu warstwu pracy stworzyć samowystarczalność. Wystawa powinna zainteresować prócz rodziców i wychowawców szeroki ogół, tembardziej, że została zorganizowana przez znanego nam artystę malarza i prof. tegoż gimnazjum, Kostynowicza, dzielnego i zdolnego organizatora. Przez tego istnieje wystawa rysunków uczniów prof. Gawlikowskiego. Wystawa potrwa do poniedziałku włącznie. Dochód z wolnych datków, jako wstęp dla obcych, przeznaczony na kolonie wakacyjne.

Senzacyjny proces o zajeździe listopadowe w Krakowie.

Czternasty dzień rozprawy.

(Telefonem od specjalnie wysłanego do Krakowa sprawozdawcy „Wiek Nowego”).

Ponowne odroczenie rozprawy. — Sędzia przysięgły wzorowym małżonkiem, a nagannym obywatelem. — Przewodniący Trybunału telefonuje do Rozwadowa. — Sędzia nie wiedział, że w Rozwadowie obowiązuje nowy rozkład jazdy. — Zamiast rozprawy wielki wiec świadków. — Humor sądowy.

Wczorajsza rozprawa nie mogła się odbyć z powodu nieobecności sędziego przys. p. Jabłońskiego, który wyjechał w środę do Rozwadowa, w odwiedziny do bawiącej tam żony. Kiedy po dwugodzinnym czekaniu posłano do mieszkania p. Jabłońskiego, celem dowiedzenia się, czy jest nadzieja, aby się jeszcze zjawił w ciągu dzisiejszego przedpołudnia, okazało się, że p. Jabłoński wcale jeszcze nie wrócił z swej świątecznej wycieczki do żony, mimo, iż miał pociąg z Rozwadowa, przybywający do Krakowa o godz. 10-tej przedpołudniem.

Oburzenie wszystkich uczestników rozprawy znalazło swój dosadny wyraz w komentarzach i dyskusjach na sali wśród sprawozdawców, na korytarzach wśród przybyłych specjalnie na ten dzień do Krakowa wezwanych zamiejscowych świadków, wśród obrońców, sędziów przysięgłych i członków trybunału.

Przewodniczący trybunału bezzwłocznie zasęgnął telefonicznie informacji w Rozwadowie, skąd p. Jabłoński odpowiedział, że spóźnił ranny pociąg z powodu zmiany w rozkładzie jazdy, o czym nie wiedział (!!!?) i że dopiero wieczorem może mieć następny pociąg do Krakowa.

Wobec niemożliwienia odbycia wczorajszej rozprawy, uległa ona odroczeniu do 9 rana. Jest to już drugi w bież. tygodniu wypadek tego rodzaju, a — jak sądzą obrońcy — wskazujący na tendencję do przerywania toku rozprawy celem odroczenia jej. Charakterystyczne, że sędzia przys. Jabłoński był właśnie tym wnioskodawcą, który zwrócił się przew. z propozycją nie odbywania rozpraw w dni sobotnie, aby przysięgli mogli wyje-

żdzać do bawiących na wywczasach swych żon. — — —

Kiedy się pomyśli, iż kilkudziesięciu oskarżonych od przeszło pół roku przesiaduje w więzieniu, w oczekiwaniu wyroku, który — być może — zamknie dla niejednego z nich wrota wolności na długie lata, — że kilkunastu obrońców, wśród nich członkowie ciał ustawodawczych zmuszonych do przerywania swej pracy w sejmie i senacie, że kilkunastu innych sędziów przysięgłych, kilkudziesięciu świadków, sprawozdawców i id. — czekać musi godzinami, ba, dniami całymi, aż który sędzia przysięgły lub zastępca należycie wypocznie po trudach niedzielnego — a tym razem czwartkowego — wypoczynku na łonie swej rodziny, — to doprawdy trudno się dziwić oburzeniu na tak lekkie pojmowanie obowiązku obywatelskiego i obowiązku humanitarnej wobec oskarżonych, z jakim w krajach o wysokiej kulturze, trudno byłoby się spotkać. Mamy nadzieję, że energia p. radcy Markiewiczza zdoła przywrócić dyscyplinę na ławie przysięgłych.

A tymczasem po odroczeniu rozprawy, sala zapełniła się tłumem czekających na korytarzu świadków, którzy obiegli przewodniczącego, z żądaniem wypłaty należności. I ten akt „wymiaru należności” świadkom, wniósł trochę komizmu w nastrój rozgoryczenia. Niektórzy z świadków zamiejscowych za trzydniowy pobyt w Krakowie otrzymali rełtium w kwocie 75 marek (!) — słowo nie i wyraźnie: siedmdziesiąt pięć marek polskich.

Na pytanie Waszego sprawozdawcy jaką monetą tę kwotę można wypłacić, jeden z obrońców wyjaśnił, iż kwot tych świadkom się nie wypłaca w gotówce, gdyż fundusze sądu okręgowego są wyczerpane, więc zapowiada się świadkom, iż otrzymają swoje należności pocztą w późniejszym terminie.

Tym świątecznym kawałem zakończył się wczorajszy dzień rozprawy. —

Związek Zawodowy pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Oddział w Lwowie, zawiadamia PT. członków, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 22 czerwca b. r. (niedziela) o godzinie 10.30 przed południem w sali Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17 i uprasza o liczne przybycie. — —

Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weterynaryjnych. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 18 w sali nr. V Akademii medycyny wet. O Prof. dr. Stan. Niemczyki: „Z najnowszych badań nad witaminami”

Zarząd Koła T. S. L. im. B. Goldmana otwiera w sobotę, dnia 21 czerwca b. r. o godz. 5.30 wieczorem Czytelnię dzieł polskich dla ludności III dzielnicy w szkole żeńskiej im. Sobieskiego. Dawna biblioteka Czy-

telni Goldmana uległa redukcji z powodu stosunków wojennych. Dzięki jednak znacznym darom bibliotecznym członków Zarządu: przewod. dra Ruffa i dra Rubinsteina Czytelnia będzie mogła spełniać swoje zadanie społeczne. Zarząd Koła zwraca się do wszystkich osób, którzy mają książki z dawnej Czytelni o zwrot dzieł oraz prosi o dalsze ofiarowanie książek do biblioteki Czytelni. Zgłoszenia w sprawie książek przyjmują: Komisja biblioteczna Czytelni TSL im. Bernarda Goldmana, szkoła im. Sobieskiego, ul. Zamarynowska 11.

Zakaz sprzedaży mięsa siekanego. Wobec zdarzających się w porze letniej wypadków zatrucia mięsem — magistrat zakazuje sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku, kiszek i salcesonów krwawych na straganach, ławach, jatkach itd. — Sprzedaż tych artykułów wzbroniona jest od dnia ogłoszenia aż do 1 października 1924. Równocześ-

nie w ślad komunikatu z dnia 1 maja 1919 r. magistrat ponawia zakaz sprzedaży na stanowiskach targowych i w jatkach podrobłu i flaków nienależycie oczyszczonych. Wykraczający przeciw temu zarządzeniu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a nadto podrób lub flaki nieoczyszczone ulegną konfiskacie. W końcu przypomina magistrat handlarzom mięsa obowiązek przechowywania mięsa w chłodzarni należycie urządzonej, przy czem nadmieniam, że do konserwacji mięsa wolno używać tylko lodu krystalicznego (fabrycznego). Handlarze mięsa niestosujący się do tego przepisu będą karani po myśli par. 36 statutu dla miasta Lwowa grzywnami, ewentualnie karą aresztu, — mięso zaś ulegnie konfiskacie i zniszczeniu.

(!!) **Gdy wóz ciężarowy nie ma hamulca!** Brak hamulców u wozów towarowych stał się już niejednokrotnie przyczyną wprost katastrofalnych wypadków. Podobny wypadek zdarzył się wczoraj popołudniu w ulicy Kopernika. O tej porze i na tej ulicy kierował wozem naładowanym deskami, niejaki Zieliński, woźnica Tow. dla walki z gruźlicą. Niezahamowany wóz, z powodu braku hamulca, zaczął się toczyć z góry z wielką szybkością, przy czem konie spłoszyły się i popędziły w dół naoslep wraz z wozem. W pedzie swym wpadły na jadący wóz wojskowy. Następstwa były fatalne. Konie wojskowe poraniło, woźnica Zieliński spadł z wozu i odniósł liczne kontuzje oraz wewnętrzne ciężkie obrażenia. W stanie groźnym pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala powszechnego.

(!!) **Kradzież 70 dolarów.** W wczorajszym numerze „Wiek Nowego” zamieściliśmy notatkę, że na skodę Jakóba Seidlera skradziono 70 dolarów i że podeirzanego o popełnienie tej kradzieży Bergmanna Nuchim, zam. pod. l. 43 przy ul. Źródlanej oddano do aresztów policyjnych. Jak dowiedzieliśmy się aresztowany Bergmann Nuchim został oddany do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

(!!) **Robaki w chlebie.** Ze piekarni lwowskiej nie grzeszą zbytnią czystością nie jest wcale nowiną. Ze mąka najczęściej nie bywa należycie przesiewana, o tem również się wie. Nie dziw tedy, że w następstwie takiego stanu, znachodzą się nibyż w chlebie różne niepotrzebne, wprost wstrętne ingrediencje. Przyniesiono nam kawałek chleba, wypieczonego w piekarni Tabaczyńskiego, w którym znachodził się robak całkowicie upieczony. A przecież coś podobnego nie powinno się wydarzyć w piekarni pierwszorzędnej.

(!!) **Ze spraw miejskich.** Sekcja druga (skarbową) odbyła posiedzenie dnia 17. bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. dyrektora Torenkoczgo. Ze strony Prezydium obecni byli na niem. prezydent m. Józef Neumann oraz wiceprezydenci m. prof. Dr. Chłamtacz, Obierek i dr. Stahl. Uchwylono: 1) zgodnie z wnioskiem Subkomitetu Statutu poboru podatku gruntnego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk; 2) kredyt na naprawę dachów szop na siano, powozy i td. na miejskim dworcu budowlanym; 3) zlecić Magistratowi, aby tytułem uczestnictwa w wydatkach, połączonych z nadbudową pomieszczenia dla Posterunku PP. w Brzuchowicach wyasygnował zarządowi gminy w Brzuchowicach jednorazowo i bezzwłocznie kwotę 1000 złotych polskich; 4) kredyt w wysokości 697 mil. 800 tys. mk. na pokrycie kosztów wystawienia 11 kartonów cyklu „Wojna” Artura Grottigera; 5) podwyższyć służbie targowej dodatek za zwiększone zużycie obuwia do wysokości 2 milionów mk. miesięcznie i 6) odstąpić Spółce akc. dla handlu i produkcji chemii i surowców browiarnianych (dawniej M. Weinreb i Ska we Lwowie) parcelę gruntową miejską przy ul. Nowej Rzeźni o obszarze 3690 metrów kw. czyli 1:43 sążni kw. w zamian za grunt przy ul. Bojowej o obszarze 2316 m. kw. czyli 644 sążni kw. Zarząd winna Spółka złożyć akcje zaraz płynnie. Fabrykę winna Spółka uruchomić do 30. czerwca 1925 r. poręczając za wszelkie szkody i straty, z tego tytułu wynikłe. Nadto uchwalono rezolucję:

Wzywa się Magistrat, by za kwotę uzyskaną ze sprzedaży powyższych akcji, kupił grunt w terminie 3 miesięcy.

(II) Sekcja piata (organizacyjna) obradowała w tym samym dniu i o tej samej porze pod przewodnictwem r. m. dyrektora dr. Próchnickiego. Oprócz załatwienia spraw personalnych, sprawy nadania obywatelstwa, uchwaliła ona przyjąć 4 kartony z cyklu „Wojna“ Artura Grottgena a to: Kometa, Losowanie rekrutów, Świętokradztwo, Ludzkość, ty rodzie Karna, jako dar wieczysty ofiarowany przez pp. dr. Stanisława hr. Badeniego, senatora Lewakowskiego, Bank Przemysłowy i Spółkę akc. dla przemysłu naftowego, wykupione od księżny Elżbiety Windischgrätz, wauzki cesarza Franciszka Józefa i złożyć ofiarodawcom wyrazy podzięk.

(II) Amatorzy inspektowych ogórków. Posterunkowy PP. Wojciechowski zdeponował w policji 60 sztuk ogórków inspektowych, które niewysledzeni na razie sprawcy skradli na szkodę Jana Tychowskiego, zam. pod l. 43 przy ul. św. Marcina. I byłoby on skradziony łup unieśli z sobą, lecz ścigani przez posterunkowego Wojciechowskiego, porzucili go.

(II) Usiłowana kradzież kieszonkowa. Smutno skończyła się wyprawa 3 kieszonkowców: Klucznik Władysław, zam. pod l. 153 przy ul. Żółkiewskiej, Tegera Markusa, zam. pod l. 145 w Zboiskach i Grubera Jakóba, zam. pod l. 317 w Zniszczeniu. Z chwilą bowiem gdy zamierzali wypróbować kieszonkę Karła Czecha, zam. pod l. 113 przy ul. Żółkiewskiej, zostali przytrzymani i odprowadzeni do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

(II) Pechowaty doliniarz. Niezwykłego pecha miał 19. bm. notowany kieszonkowy złodziej, 27 lat liczący, Paweł Bihon, zam. pod l. 12 przy ul. św. Teodora. W chwili, gdy usiłował popełnić nową kradzież kieszonkową Bihon został ujęty i osadzony na razie w aresztach śledczych przy ul. Jachowicza. Równocześnie wyszło na jaw, że Bihon uchyla się od służby wojskowej, to też i za to przewinienie odpowiadać będzie przed sądem.

(II) Uparta samobójczyni. Niedawno temu pewna desperatka, z powodu niesnasek z swoim narzeczonym, popełniła zamach samobójczy. — Pomoc i wiedza lekarska uratowały jej wówczas życie. Widocznie życie to nie ma dla niej wiele uroku, gdyż wczoraj na stokach Wys. Zamku po sprzeczce z jakimś mężczyzną wypiła sporą dawkę jodyny, zmieszanej z sublimatem. Wezwane pogotowie ratunkowe, udzieliwszy jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala.

(II) Okradzenie pracowni krawieckiej. Na czasowe rekolekcje oddano do przymusowego schroniska przy ul. Jachowicza Gubernaka Jana, lat 23 liczącego za kradzież maszyny do szycia, przyborów krawieckich i kilku sztuk garderoby damskiej, na szkodę pracowni krawieckiej mieszczącej się pod l. 10 przy ul. Krzywej.

(II) Za uchylanie się od służby wojskowej zamknięto w aresztach polce. Wąsa Filipa, lat 21 liczącego, rodem z Ieziernej w pow. zborowskim.

(rs) Mieszkacy ulicy Traugutta zanoszą za naszym pośrednictwem skargę do odpowiednich władz na złośliwego psa z domu przy ul. Traugutta 1. Pies ten z wściekłością rzuca się na lokatorów i przechodni, a dotychczas pokąsał już listonosza Karnowskiego, Rozalję Mates i Katarzynę Senyszyn. Żadne doniesienia do władz nie odnoszą skutku.

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla STARUSZKI — przyjmuje Adm. „Wiek Nowego“.

9117

Składki

złożone w Administracji „Wiek Nowego“

Dla „Staruszek“: Pafnucy Tyczka 18 milj. mk.; G. G. 2 milj. mk.; Maniusa i Helusia Wojtusik 10 milj. mk.

Dla chorego staruszka: Mantusia i Helusia Wojtusik 10 milj. mk.

Na schronisko Brata Alberta: Muszka z Braterowskiej 10 milj. mk.

Na Fundusz Olimpijski: Dowództwo 40 p. strzelców Lwowskich z drobnych datków oficerów i szeregowych tutejszego pułku 41.844.000 mk.

Na żywy pomnik bhp. Eleazara Byka złożyli na listę p. radcy pocztowego H. Weinstein: M. Mahl 10 milj. mk.; I. Finkelstein 10 milj. mk.; L. Fraenkel 10 milj. mk.; J. Schindler 10 milj. mk.; J. Hilberg 10 milj. mk.; N. Braendel 10 milj. mk.; N. Kahane 10 milj. mk.; drobniejsze 40 milj. mk. — Razem 110 milj. mk.

Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Dziś sobota 21. czerwca:

Godzina 5 popoł. Mecz Jutrzenka (Kraków)—Harmonia. Boisko I. LKS. Czarni. (Na afiszach mylnie podano początek o godz. 4).

Godzina 5.30 popoł.: Törökves (Budapeszt)—Pogon. Boisko Pogoni.

Jutro niedziela 22. czerwca:

Godzina 4 popoł. Mecz Wisła—Czarni. Boisko I. LKS. Czarni.

Godzina 5.30 popoł.: Mecz Törökves—Pogon. Boisko Pogoni.

Godzina 6 popoł.: Mecz Lechia—Hasmonia. Boisko I. LKS. Czarni.

WISŁA—CZARNI.

Ciekawe to spotkanie odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popoł. w parku „Czarnych“. Obie drużyny występują w najsilniejszych składach. Celem umożliwienia publiczności wzięcia udziału w zawodach Pogon—Törökves które odbędą się o godz. 5.30 na boisku „Pogoni“ czynną będzie podczas zawodów Czarni—Wisła kasa klubu sportowego Pogon, sprzedająca bilety na wszystkie miejsca na powyższe zawody. Celem umożliwienia publiczności oglądnięcia pięknej gry Wisły bezsprzecznie najsilniejszej dziś drużyny w Polsce, ceny miejsc zostały obniżone do połowy. Spodziewany jest zatem na jutrzejszym meczu udział całej naszej publiczności sportowej.

LECHIA—HASMONEA.

Interesujący mecz obu długolentych rywali odbędzie się jutro tj. w niedzielę na boisku Czarnych o g. 6 p. Lechia wytyczy niezawodnie wszystkie siły aby z niebezpiecznym przeciwnikiem uzyskać „traficzny“ remisowy wynik.

Bilety zakupione na mecz Wisła—Czarni są ważne również na mecz Lechia—Hasmonia.

OLIMPIJADA LEKKOATLETYCZNA.

Warszawa (Pat). Skład lekkoatletycznej drużyny ekspedycyjnej Polski udającej się na Olimpiadę do Paryża został ustalony jak następuje: Weiss (AZS), Schoeneich (Warszawianka), Kostrzewski I. (AZS), Cejzik (Polonia), Adamczak (Poznań), Szydłowski (Pogon). Na koszt AZS wyjedzie Kostrzewski II i Jaworski. Prócz tego na własny koszt udają się Szeleskowski i Świętochowski z Poznania.

PROGRAM OLIMPIJADY.

21 czerwca—4 lipca: Polo. 27 czerwca—17 lipca: szermierka. 6—13 lipca: lekka atletyka. 6—13 lipca: zapasy. 12—17 lipca: nowoczesny pięciobój. 13—17 lipca: wioślarka. 13—20 lipca: pływanie. 13—20 lipca: tenis. 14—26 lipca: sport żaglowy. 15—20 lipca: boks. 17—23 lipca: gimnastyka. 21—24 lipca: podnoszenie ciężarów. 23—27 lipca: hokej. 23—27 lipca: kolarstwo.

KURS BOKSU.

Sekcja bokserska AZS. rozpoczyna nowy kurs boks. Zgłoszenia codziennie w lokalu klubu.

WYCIEZKA AZS. NA MECZ KRAKÓW—KONSTANTYNOPOL.

Na mecz Kraków—Konstantynopol dnia 26-go czerwca 1921 wycieczkę urządza AZS. Lwów. — Zgłoszenia codziennie od 6—7 tyłko do 24 czerwca bm. w lokalu AZS., ul. Łozińskiego 7.

PRASA KRAKOWSKA O MECZU LWÓW—KRAKÓW.

Podajemy poniżej wyjątek ze sprawozdania sportowego „Krakowskiego Kurjera Ilustr.“, które nie jest pozbawione zapewne pewnej dozy lokalnej stronniczości:

„Kapitan Związkowy okręgu krakowskiego dokonał próby w zestawieniu drużyny Krakowa pragnął na przebojowy system Lwowa przeciwstawić ten sam ze strony Krakowa. Próba jednak się nie udała. Przekonał się, iż z takim przeciwnikiem, jak Lwów, należy walczyć tylko techniką, precyzjnością i przyziemnymi kombinacjami. Na wczorajszym bowiem meczu najlepiej widać było, iż przy tymże zestawieniu wygrywa drużyna ta, której szczęście więcej sprzyja. Lwów miał bowiem tylko 20 minut swej gry, reszta zaś należała do Krakowa, który wiele mając pozycji z braku szczęścia nie wykorzystał.

Drużyna lwowska na ogół nie pokazała ram nie specjalnego. Atak pracował, jednak bardzo groźnym on nie był, pomoc przeciwna, obrona dobra, bramkarz słaby.

JAK SIĘ ZACHĘCA LEKKICH ATLETÓW

do uprawiania tej pięknej gałęzi sportu wynika do wodnie ze sprawozdania o zawodach lekkoatletycznych w ostatnim „Sporcie“ (Nr. 94 z dnia 18. czerwca). Połowę sprawozdania zajmują krytyka (i to nie bardzo sportowa) p. Kawy, którego autor owej notatki pragnąłby zdyskwalifikować na „całe życie“. Dlaczego tak skromnie? Jeśli mamy już postępować radykalnie, zdyskwalifikujmy go lepiej do trzeciego pokolenia. Zakładając w powierzonym mi w piśmie naszym dzieło stanowisko ściśle bezstronne, nie piszę tych słów w obronie p. Kawy, członka klubu Czarnych, lecz w obronie p. Kawy, sportsmena, który się nieodpuszcili żadnego przekroczenia tego rodzaju, któreby go mogło dyskwalifikować jako sportsmena, co zaś z treści owej notatki w „Sporcie“ niewątpliwie wynika.

Przesada i napastliwość autora owej notatki przejawia się dalej w sprawozdaniu z biegu na dwie mile angielskie, który był „sromotną klęską“ p. K. a „za to tryumfem p. Halickiego“ (dosłownie!). Mój Boże! Każde zawody są na ten sposób czymś tryumfem i czyjąś klęską zarazem, dziwne tylko, że właśnie odnośnie do p. K. podkreślił autor notatki stosunek triumfującego zwycięzcy do sromotnie pokonanego przeciwnika.

Życzyć-by sobie szczerze należało, aby tego rodzaju ton znikł na zawsze ze szpalt pism sportowych i codziennych, gdyż autorem zaszczytu nie przynosi, a młodych naszych sportsmenów zniechęca i rozdrażnia.

HUMORYSTYCZNY DJABLIK DRUKARSKI

wypłatał jednemu z lwowskich kolegów po piórze uciesznego figla, przez zamianę małych liter na wielkie, wskutek czego skład pomocy lwowskiej drużyny reprezentacyjnej uzyskał niespodziewany następujący wygląd: Kmiciński, Twardy i Pracowity.

Kinematogramy.

WYNAŁAZCA.

Poznałem go jeszcze zeszłego roku. Od tego czasu kłaniamy się sobie pilnie.

Przed kilkoma tygodniami przystąpił do mnie. „Panie redaktorze! Podzielić się muszę nadzwyczajną wiadomością. Udało mi się wynaleźć coś, wobec czego będzie nawet tak szumnie reklamowany wynalazek promieni diabelskich, tracących aeroplany.

Wynalazłem aparacik, który, przytwierdzony do kieszeni, daje absolutną pewność i ochronę przeciw złodziejom kieszonkowym...

Znaczenie jego jest jeszcze dziś niedocenione! Ustaną kradzieże kieszonkowe. Tysiące złodziei kieszonkowych rzucić będzie musiało intratne rzemiosło i pracować uczciwie na kawałek chleba.

Człowiek będzie mógł spokojnie wsiąść do pociągu i tramwaju. Nie będzie się obawiał zdrzemnąć z narzeczoną w parku. Spokojnie kupować będzie bilet przy kasie kolejowej i nadawać pieniądze na poczekaniu. Pewny będzie, że mu nikt nie wyciągnie portfela i zegarka w czasie słuchania mowy na zgromadzeniu przedwyborczym.

Przytem łączy mój aparat w sobie wszystkie zalety. Jest prosty, tani, wytrzymały, lekki, a co najważniejsze — niezawodny...

Nie wiem, jakim sposobem dowiedzieli się panowie kieszonkowcy, że przygotowuję zamach na ich egzystencję. Dość, że wiedzą.

Otrzymałem ze strony ich organizacji propozycję odsprzedażania im za wszelką cenę mego patentu. Przytem żądali, bym się zobowiązał pod słowem honoru — że nie zdradzę nigdy i nikomu tajemnicy wynalazku...

Rzecz prosta, że odmówiłem. Ja, który mam wyłącznie dobro ludzkości na względzie...

Od tego czasu otrzymuję codziennie listy z pogrozkami. Listy mniej lub więcej ortograficzne, — ale straszne.

„Zamachuję cię pod bebeci, jak się nie wczmiesz do uczciwej roboty i nie rzucisz twoje złodziejstwa“ — pisze mi jeden ołówkiem na kartce z zeszytu...

Inny znowu radzi mi, bym sobie sam odebrał życie, bo jego zemsta będzie okrutna. „Dziadowni“ (policji) nie „kuca się“ (boi się), bo i tak tam teraz nie wolno „maglować“ (bić), a w „suczynym departamencie“ (sądzie) napewno „apostołowie“ (sędziowie przysięgli) muszą go uwolnić, bo ma w porządku „świrkowe papery“ (dokumenty stwierdzające chorobę umysłową).

List ten zabolął mnie najbardziej, głównie z tego powodu, że był nieopłacony i musiałem jeszcze płacić potrójne porto.

Jakaś natomiast kochanka złodzieja zagroziła mi obłaniem witryłem i doniesieniem na policję, że jestem współnikiem morderców Leinpertowej itd. itd.

I tego się nie ulakłem...

Zainteresowałem się żywo wynalazcą. Uprosiłem go, by zechciał do mnie za dwa dni wstąpić wraz z planami i kosztorysami.

Zamówiłem na konferencji przedstawicieli prasy i bankiera, który miał dać pieniądze i reprezentantów Policji Państwowej, oraz fotografa.

Punkt piąty odbyć się miało zebranie. Wszyscy zjawili się punktualnie. Brak było tylko wynalazcy.

Wyraziłem obawę, że może organizacja złodziei kieszonkowych dowiedziała się o odbyć się

Z dziedziny mody.

Koniec wiosny — początek lata. — Przegląd najnowszych toalet na wyścigach.



(?) Gdy wiosna ustępuje pierwszym upalnym dniami lata, w dziedzinie mody widać duże urozmaicenie i taką przytem kolorowość, że trzeba zaiste dużo dobrego smaku, aby ominąć zreżnię wszystko to, co jest już przesadą, a uczynić wybór najbardziej trafny.

W Paryżu i w Wiedniu pora wyścigów konnych jest decydującą dla lansowania najświetniejszych modeli sukien, okryć, kapeluszy i parasolek. Świat elegancji jest wówczas w wielką poruszeniu; wszakże waga się losy bohaterskich koni, wybranych ze stadnin księcia X, lub hrabiego Z. Arystokracja tedy wyrusza na plac wyścigów. Plutokracja musi także być na wyścigach; hazard o tak silnej emocji, jakiej nie można odczuć przy zielonym stoliku, pociąga zarówno mężczyzn, jak i damy. Węc też na placu wyścigowym spotykają się wszyscy, którzy należą do wielkiego świata i. p. półświatka.

I wtedy możemy zrobić przegląd najnowszych mód, bo zarówno panie z arystokracji, jak i z bogatej finansjery, a głównie damy z półświatka ubierają się z wyszukaną elegancją i wszystko na nich nowe, poczynawszy od pantofelek, aż do kapelusza i parasolki.

Przynosimy kilka modeli, które podczas wyścigów w Wiedniu zdobyły palmę pierwszeństwa.

Model I. nosiła hrabina A. Suknia z białej crepe georgetty przybrana guzikami i długą, czarną jedwabną frendzlą. Do tego palteci z tego samego materiału, również frendzlą czarną przystrojony. Kapelusz z białej crepe de chin'y, przystrojony czarną, dżdżetową ogretą. Pantofelki czarne jedwabne i białe, jedwabne pończoszki.

Model II. Suknia z niebieskiej alpagi. Przędz plisowany, z boku szarfa ze wstążki szerokiej. Do

tęgo cape z tego samego materiału cała plisowana. Kamizelka z białej crepe de chin'y. Małutki kapelusik w kolorze biało błętnym. Pantofelki z błękitnej skórki saffianowej, pończoszki cielistego koloru.

Model III. Suknia z gipirowej koronki białej; falbany z plisowanej białej crepe romaine, opadają na wąską czarną spódnicę jedwabną. Przybranie stanowią czarne aksamitki, wiązane fantastycznie wraz z białą crepe romaine. Szal z batikowanej crepe de chin'y stanowi uzupełnienie. Kapelusz z białej crepe georgetto'y, przybrany haftowanymi zwłóczkami kwiatami (drobne), tworzącymi girlandę. Pantofelki czarne zamszowe, pończoszki jedwabne cielistego koloru.

Model IV. Suknia z białego tiulu ułożonego w pliski, przybrana miniaturowymi falbankami również z białego tiulu. Taki sam kapelusz, przybrany wstążką i różą. Białe zamszowe pantofelki i cielistego koloru jedwabne pończochy. Parasolka batikowana o grubej ręczce zdobnej szyldkretem.

Model V. Suknia z czarnej weneckiej koronki, haftowanej aplikacją białą, zaaranżowana tiulem i wstążką w kolorze pomarańczowym. Mały florentyński kapelusik, przybrany rajerami. Parasolka z białego jedwabiu z czarną aplikacją i wstążką czarną. Rączka w kolorze pomarańczowym.

Model VI. Suknia z materiału molair, zdobna ręcznym haftem i efektownie malowana (ręcznie). Na to narzucone cape z czarnej koronki, przybrane frendzlą jedwabną. Kapelusz czarny koronkowy. Parasolka z weneckiej koronki. Pantofelki czarno-białe.

Są to wspaniałe toalety, na jakie pozwolić sobie mogą damy, które same nie płacą swoich rachunków.

mającym pokazy wynalazku i rzeczywiście dokonała groźby...

Natychmiast wysłano z urzędu śledczego wyprawnych wywadowców...

Wynalazcę znaleźli w domu. Siedział bardzo smutny. Zajęty był właśnie układaniem ogłoszenia: „W tramwaju KD o godz. 4:45 pop. skradziono

mi wczoraj portfel z dokumentami, rysunkami i kosztorysami. Aparacik bezpieczeństwa również. Upraszam Szan. pana Złodzieja, by pieniądze, rysunki, rachunki i aparat sobie zatrzymał — zaś przynajmniej dokumenty osobiste zwrócił pod „Aparat bezpieczeństwa“ do Administracji „Wiek Nowego“. Sowiła nagroda i dyskrekcja zapewniona“.

Reli.

SPRAWY GOSPODARCZE

Instalacje elektryczne jako obiekt wystawowy. Jedno z wielkich przedsięwzięć elektrotechnicznych z Gdańska zwróciło się do zarządu Targów Wschodnich z propozycją urządzenia na wystawie targowej bezpłatnych instalacji elektrycznych. Jeśli się zważy, że plac wystawowy obejmuje przeszło 240.000 m², projekt tej na amerykańską skalę zakrojonej reklamy będzie jednym z dalszych objawów zapoczątkowanej w zeszłym roku akcji nad gospodarczym zbliżeniem Polsko-Gdańskiem. — O wzrastającej w tym kierunku tendencji świadcza zresztą liczne zgłoszenia z Gdańska na IV. T. W., przyczem niektóre przedsiębiorstwa ze Stocznią Gdańską na czele zamówiły przestrzeń przekraczającą 100 m². „Danziger Neueste Nachrichten” zapowiadają w tym roku wycieczkę kupców gdańskich na T. W. i wydanie specjalnej broszury, poświęconej Targom Wschodnim.

Grupa Szwajcarska na IV. Targach Wschodnich. Po raz pierwszy ukaże się tego roku na IV. Targach Wschodnich obok sekcji francuskiej i austriackiej, specjalna grupa przemysłowców szwajcarskich, obejmująca już dziś 50 wielkich i średnich zakładów przemysłowych szwajcarskich.

Pierwszy publiczny koncert radiotelefoniczny w Polsce. Staraniem zarządu T. W. urządzony będzie na tegorocznej wystawie T. W. koncert radiotelefoniczny. Wielki aparat odbiorczy zbudowany pod kierownictwem inż. Libańskiego będzie mógł odbierać fale zagranicznych stacji nadawczych. Dla zwiedzających Targi Wschodnie będzie ten pierwszy radiotelefoniczny koncert w Polsce miłą atrakcją.

Nowe pawilony na Targach Wschodnich. O nieślabnącem i w tym roku zainteresowaniu Targami

świadczy silny ruch budowlany na placu wystawowym. Mimo znacznych kosztów przystąpiły do budowy własnych pawilonów dwie wielkie fabryki tekstylne z Łodzi: Zakłady fabryczne Scheiblera i Grohmana i fabryki Geyera, następnie Pomorskie Zakłady Ceramiczne z Grudziądza i Fabr. mydła „Saturnia”. Dla celów Wystawy Rolniczej buduje się obecnie stajnie, urządzone ściśle wedle wymogów nowoczesnej techniki



Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. J. MUND b. sekund. szpitala wiedz.
i lwowsk. ord. 8-10, 12-1,
3-6, w niedzielę 9-1. — **Asnyka 1** (róg Pańskiej).
19828

„LIGNOCARBON“

Ska z o. o.

w Katowicach G. S. ul. ks. Dąbrowskiego nr. 2
Dostarcza na Kredyt:

WĘGIEL

z kopalń górnośląskich, małopolskich i dąbrowieckich, — **KOKS** gazowy i hutniczy —
BLACHĘ oraz **ŻELAZO** lane i w sztabach.
Poszukuje **KOPALNIAMI** i **SZMELC** w każdej ilości.

Firma odda zastępstwo
energicznym i dobrane zarekomendowanym
kupcom we wszystkich województwach R. P.
jak również

Przyjmie REPREZENTACJĘ
dla Górnego Śląska artykułów zdolnych dla
przemysłu górniczo-hutniczego. 2005

PAPIER „ERA“ LEPNI

TEPI MUCHY I KOMARY
wyrobu **A. KOPINSKIEGO** w Warszawie
Tamka 31 — jest pierwszy wyrabiany w kraju.
Znany ze swej dobroci obecnie udoskonalony obwódkami.

UWAGA: Pożądani w miastach przedstawiciele na warunkach dogodnych. — Wysyłka od 100 arkuszy. 2096

PANDOWIE dbają o swe zdrowie,
kupują najpewniej ze
artykuły gumowe —
tuzin 2 zł. — tylko u
S. FEDERA, Lwów, ul. Sykstuska 7. 1891

Najtańsza Biblioteka

Biblioteka powieści „Wieku Nowego”.

W Admin. „WIEKU NOWEGO” (Lwów, ul. Sokoła 4) są do nabycia następujące powieści ilustrowane:

Maurycy Leblanc: „Troje oczu”.
James Hay: „Dom bez światła”.
Maurycy Renard: „Ręce Orlaca”.
Sven Elvestad: „Ten czwarty”.
„Czarna Gwiazda”.
Harald Johnsson: „Tajemnica Harry Millera”.

Powyższe powieści nabywać można po cenie 9285

1 złp. (1,800.000 Mp.)

Porto polecone pojedynczego egzemplarza kosztuje **35 groszy** za kilka, lub wszystkie razem 60 groszy.

Wysyłkę za zaliczką nie uskuteczniamy.

WOLNE POSADY.

SZWACZKI poszukuje szwalnia Grossinger; Lwów, Kazimierzowska 25; l. p.; Wydać też robotę do domu; 19700

POSZUKUJE pannę samodzielną na bardzo dobrych warunkach; Magazyn mód Zofia Oangel Skarbowska 2; 19728

SZWAŁNIA tkatynska 1 przyjmuje robotnicę do szycia bieżącej na dobrych warunkach; 19682

FRYZJERSKIEGO pomocnika poszukuje zaraz; Oczered — Sapiehy 9; 19703

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna; Cukiernia Raczyńskiego 6 19691

POSZUKUJE się chłopca do pracowni; Sykstuska 21; Cukiernia; 19761

POSZUKUJE SIĘ RUTYNOWANEGO WOZNEGO; WARUNEK: ZONATY, BEZDZIEJNY; MIESZKANIE W NATURZE, WYNAGRODZENIE WEDŁE UMOWY; ZGŁOSZENIA TYLKO PIŚMENNIE, TOW. NAPŁOWE „GALICJA” SKA AKCYJNA, KOPERNIKA 11; 19765

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361 umieszcza kwalifikowane siły nauczycielskie na wakacje i rocznicę. Francuski, Niemiecki, bony Polki, pielegniarki niemowląt, oficyalistów urzędników rolnych lasowych, kucharzy, kucharki, pokojowe; służące; klucznice, służbę wszystkich zawodów. 19677

PANNY do szycia poszukuje fabryka bielizny „Krespol”; Lwów, plac Strzelecki 6; 19762

SZEWSKIEGO przykrawacza samodzielnego na dobrych warunkach poszukuje zaraz; Reflektują tylko na nierwszorzędną siłę; Sales Lwów. 3 Maja 17; 19740

POSZUKUJE lepszą dziewczynę do sprzątania i dwójki dzieci; Bergman, Lenartowicza 11; 19690;

CHŁOPAK starszy, uczciwy, zwinnny, z dobrego domu zostanie zaraz przyjęty do handlu „Zaleski”, Zielona 41; 19878;

PANNY podreżne i dziewczynki do nauki krawiectwa przyjm; Freeman, Szpitalna 78; 19856;

SAMODZIELNE panny potrzebne natychmiast w magazynie mód W. Karpińskiego, pl. Kapitulny 8; 19854

SAMODZIELNA modniarka przyjmie zaraz E. Gępcę, Fredry 9; — — 19846

SŁUŻĄCE do wszystkiego, młoda, poszukuje Sperber, Chrzanowskiej 14, drugie piętro; 19845;

PRZYJME chłopca do piekarni, który już był w terminie; Szweczeńki 1; — — 19843

CHŁOPCA do praktyki poszukuje handel bielizny B. ca. Starzewscy — Halicka 16; Wiadomość w sklepie; 19835;

PANNY samodzielną lub zdolną natychmiast przyjmie; pracownia sukien damskich „BERTA” Chorażczyzny 5; 19830;

POSZUKIWANA panna do niemowienia i 4-letniego chłopczyka; Zgłoszenia pod Dr. Hopfinger, Drobobycz; Znajomość obchodzenia się z niemowłami wymagana. 2117;

ROZMAITE.

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia; udziela porad; Leona Sapiehy 61; parter. 19784

POŁOŻNA PEŁCZARSKA przyjmuje pannie, zamówienia i udziela porad; Stanisławów, Sobieskiego 60; 1619

POSZUKUJE obrazu dobrego malarza holenderskiego, wiedeńskiego lub niemieckiego; Zgłoszenia „AMATOR” do Admistracji; Dyskretna zapewniona; 19791

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje i udziela porad; G. G. Leona Sapiehy 85; — — 19813

CIEMNA SIARUSZKA obciążona dziećmi, znajduje się w rozpaczliwym położeniu; bez żadnego utrzymania; zdana na łaskę losu; Wstydząc się żebrać, udaje się tą drogą z prośbą do serc Błogosławionych, aby pomogli jej w nie-szczęściu i wydobyli z skrajnej nędzy; tylko ofiara może ją uratować; Łaskawe datki proszę składać pod adresem: DLA SŁEPEJ SIARUSZKI do Administracji; na szego piśmie; 9139

AKUSZERKA Łutkowska z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją, ul. Asnyka 9; 19678

KOREKTOR pierwszorzędny, znawca obecnej pisowni; — przegąda rękopisy, przepisuje maszynowo; „Korektor” — Adm. Wieku; 1912

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter; 15797

POŻYCZKE od 500—1000 dolarów poszukuje za zabezpieczeniem; Administracja Wieku pod „Z K” 19680;

Dzieci, wkrótce uspokojone, jęły się bawić.

Zadowolony Felicjan usiadł znowu i jał palić fajkę.

Tymczasem Luiza wzięła kostium Felicjana, w którym występował w menażerii, aby naprawić dziury.

Przeszukała kieszenie spodni i nagle zawołała:

— Patrz! dwie chusteczki! Felicjanie! Udzie ty ją znalaziesz?

— Co? — rzekł poskromiciel, zajęty jeszcze swojemi myślami.

— Ta chusteczka jest bardzo biała i cienka... i nowa, to nie twoja... — rzekła Luiza, badając ją dokładnie. — Kto ci ją podarował?

I pokazała ją mężowi.

Felicjan oglądał ją i obrócił na wszystkie strony.

— Do licha! ktoś ją zgubił w namiocie... Czekaj! Przypominam sobie, że podniosłem jakąś chusteczkę. Właśnie w chwili, gdy wyszedł ten pan, który szukał tej małej.

— Jesteś pewny, że chusteczka należy do niego.

— Pewny nie jestem... Och! popatrzże!

— Co? Zobaczyłeś coś na niej?

— Dwie litery.

— Inicjały?

— Tak.

— Nic w tem dziwnego.

— Owszem. Jestem tem przerażony.

— Cóż znowu? Mówże! Inicjały nic jeszcze nie znaczą.

— Przeciwnie, bardzo wiele. Pamiętam, że na zegarku który dziewczynka trzymała w ręce były również inicjały..

— Tak, tak, pamiętam... na tym zegarku były dwie litery...

— Tak...

— W i L.

oskarża mnie o kradzież dziewczynki?

— Jak?... Co?... — rzekł Girard, jakby osłupiały — par du skradzionej dziewczynki.

— Widsz, mój przyjacielu, że w Bayonne niema ani śladu Nagle odezwał się komisarz.

zdradzić całe oszustwo.

mogły się rzucić na dziecko ukryte w słomie i w jednej chwili kłancuch, na którym były przymocowane, mógł się urwać.

Nie przewidział tej dzikiej sababandy mały.

Girard niepokoił się.

nocnej rewizji, nie zwracali uwagi na podrażnione mały.

ki, ani komisarz, który oczekiwał niecierpliwie zakończenia tej

Ani agenci, którzy przetrząsali wszystkie kąty i zakamary

alego i pochwyć je w swoje drapieżne łapy.

intruza, ciała Ewy ukryte w słomie, a nie mogły zbliżyć się do

Zwierzęta czuły w pobliżu obecność innego stworzenia,

Girard zrozumiał przyczynę ich zdenerwowania.

niome były te, które zajmowały górą klatkę.

tylko mały jęły się niespokojnie rzucać. Szczególniej podraż-

Nocne odwiedziny nie zmąciły spokoju dzikich zwierząt,

Pięciu ludzi z komisarzem na czele weszło do klatki.

dlugo. Proszę za mną, mój panowie!

słoma i wystarczy iskra, aby wznieść pożar. Nie potra to

przymiśność. Muszę tylko zapalić latarnię, bo wszędzie jest

— Chétnie, — odparł Girard, — jeśli to sprawa pana

komisarz.

— Proszę nas zaprowadzić do pańskich menażerii — rzekł

spokój się, Luizy, patrz dzieci się budzą...

cji w nocy może przerazić nawet najbardziej niewinnego. U-

Przytem przynajmniej pan komisarz, że nagle pojawienie się poli-

ROZDZIAŁ VII

Zajaśniały wszystkie światła: gazowe i naftowe.

Noc otaczała namioty i wozy, zdawałoby się, że wszyscy śpią, a jednak obudzone wszystkich w ruchomych domkach. W wielu namiotach słaby ogarek oświecał przerażone twarze i zupełny nieład

O samej północy komisarz policji w towarzystwie dwóch agentów i młodego chłopca pukał do wszystkich drzwi i wołał:

— Proszę otworzyć w imieniu prawa!

Czterej ludzie przetrząsali wszystkie zakamarki, badali skrupulatnie papiery, zapisywali tych, którzy nie mogli się wykazać odpowiednią legitymacją i tak szli od wozu do wozu.

Na końcu zatrzymali się przed namiotem poskromiciela Felicjana Girarda.

— Czy warto tam wchodzić? — rzekł funkcjonariusz z szarfą. — poskromiciel nie kradłby dziecka? Cóżby z nim robił?

— Chodźmy, panie komisarzu, jest to ostatni namiot — rzekł stanowczym głosem Andrzej Sauvat. — Załatwimy się ze wszystkimi.

— Ma pan słusność, — odparł funkcjonariusz — trzeba spełnić do końca nasz obowiązek.

— „Trioje, — odparł bez wahania poskromiciel, podczas gdy żona jego odwróciła się i drgnęła.

— Gdzie one są?

— Tu!aj dwoje: dwaj chłopcy, mają dopiero ośmnaście miesięcy... Trzecie dziecko zostawił w Bretanii, u krewnych, zabierzemy je, gdy będziemy wracali.

— Córka? — zapytał komisarz.

— Tak, — odparł poskromiciel, — ma siedem lat... Jeśli pan komisarz zechce zobaczyć naszą metrykę ślubną, data jej urodzenia jest w niej zapisana... Felician Girard był zawsze w zgodzie z prawem, i dlatego nie rozumiem...

— Pan nie musi rozumieć...

Nie odpowiadając już Girard iął znowu szukać w kufrze i podał komisarzowi papier, który ów przejrzał dokładnie.

Na szczęście, komisarz przekonany z góry, że poskromiciel nie może być sprawcą porwania dziecka, nie patrzył na daty zmarłych dzieci w liczbie pięć.

Data zmarłej Oktawii była zdadzila kłamstwo.

Dobrodusność rozlana na twarzy Felician skłoniła komisarza do ufnosci. Oddał mu metrykę bez słowa.

Agenci i Andrzej, zajęci przyszukiwaniem namiotu, nie zauważyli zmiany na twarzy Felician.

Tylko Luiza, widząc bladeść na twarzy swego męża, ukryła się pod kołdrą, szcękając ze strachu zębami.

Zęby jej dzwoniły tak silnie, że zwróciły uwagę funkcjonarjusza policji.

Wzrok jego padł na zalekioną twarz Luizy.

— Co się stało pańskiej żonie? — zapytał.

— To jest atak nerwowy, — odparł spokojnie Felician. — Nagle pukanie do drzwi przeraziło ją do tego stopnia, że wyskoczyła ze strachem z łóżka. Ciągle kłopoty z dziećmi...

I zapukawszy do drzwi, zawołał:

— W imieniu prawa otworzyć!

Początkowo nikt nie odpowiadał.

Rozległo się nowe pukanie i jakiś głos gniewny odezwał się z wnętrza:

— Czego chcecie? Idźcie swoją drogą, włóczęgi!

— Otworzyć w imieniu prawa! — powtórzył komisarz.

— Prawo! Prawo! — mrucał głos. — Co to ma znaczyć?

— Znaczy to, że rozkazuję panu otworzyć, jestem komisarzem policji.

— Ach, wybacz pan, panie komisarzu, tylko zapale światło i natychmiast otworzę.

Po chwili zjawił się Girard z lichtarzem w ręce, podtrzymując drugą ręką spadające spodnie.

— Proszę wejść, — rzekł. — Czego sobie panowie życzą?

Nie odpowiedziawszy na jego pytanie komisarz policji wszedł z agentami do namiotu.

Spojrzenie młodego Sauvata, podobnie jak wzrok funkcjonariuszów policji przetrząsały każdy kątek.

W głębi leżała na łóżku kobieta, przyćśnięta do ściany a obok niej spało w kołysce dwoje małych dzieci.

— Proszę pokazać papiery, — rzekł do Felician komisarz policji.

— Zaraz, mój panie, — odparł Felician, którego twarz wyrażała najwyższe zdumienie, ale wzrok nie zdradzał żadnego zaniepokojenia.

Podniósł wieko starego kufra, wyjął kilka papierów i podał je komisarzowi.

Komisarz zapytał:

— Ile ma pan dzieci?

54 BIBLIOTEKA POWIEŚCI „WIEKU NOWEGO”

W końcu udało się Felicianowi chwycić je za obroże i wyprowadzić z klatki.

Jedną z małych chwycił go za nogę i zaczęła go targać, podczas gdy druga nie chciała wyjść z klatki.

W końcu Felician rzucił obie do ich własnej klatki, zamknął ją szczelnie i wrócił z lękiem do Ewy.

Dziewczynka żyła, ale twarz jej była podrapana.

Nazajutrz po owym ciężkim dniu, gdy Ewa jeszcze spała, tym razem na swoim małym łóżeczku z białego drzewa, przed którym Felician ustawił parawanik, aby ją uchronić przed niepowołanymi spojrzeciami ciekawych, poskromiciel gawędził z swoją żoną, spozyskując śniadanie, składające się z kawałka chleba z serem i szklanki wina.

Przedmiotem rozmowy były naturalnie wypadki ubiegłego dnia.

Felician był zupełnie uspokojony, ale Luiza nie.

Gdyby policja wróciła?

— Nie wróci, — zapewniał ją męż tonem tak niewzruszonym, że kobieta uwierzyła.

Czy wszystko nie szło po ich myśli? Aż do najdrobniejszych szczegółów.

Targi potrwają jeszcze pięć dni.

Jeśli publiczność napływać będzie do menażerii jak dotąd, wywlezie z Bayonne pokazną sumkę i dziesięć tysięcy, która mu zapewni małątek.

Jego gwiazda zaczyna wschodzić.

Widział, jak zabyliście pelhym światłem za kilka lat, gdy Oktawia Girard wystąpi w klatce z dzikimi zwierzętami, jak córka Redemburga.

Przecież to nie jest jego dziecko!

Zreszta będzie stał zawsze u drzwi klatki, gotów każdej

chwili skoczyć na pomoc, gdyby dzikie zwierzęta odinowały posłuszeństwa.

Nie umiera się jeszcze od jednego draśnięcia łapą zwierzęcia, wszystkie zawody mają swoje przykre strony.

Wychyliwszy ostatni łyk wina Felician zapalił fajkę i począł wypuszczać gęste kłęby dymu.

Luiza wyjęła dzieci z kołyski — gdzie spały przez trzy czwarte dnia — bo nikt nie miał czasu zajmować się nimi i rozpiawszy bluzkę podała im piersi do ssania.

Dzikie zwierzęta wyły w swoich klatkach. A z rykiem zwierząt zmieszał się wkrótce żałosny i przeraźliwy płacz dzieci, który wyrwał Felician z przyjemnego rozmyślenia.

— Bestje! — mruknął. — Dlaczego one tak płaczą?

W odpowiedzi na to Luiza spojrzała na niego zatroskana.

— Nie mają co ssać, — rzekła.

— Jakto nie mają co ssać, — zawołał Girard.

— Nie mam już mleka, — rzekła biedna kobieta i wielka łza spłynęła po jej twarzy... — Dzisiejsza noc tak mnie przerażała, że...

Felician spojrział na nią w milczeniu, potem zbliżył się do niej i poklepał ją po ramieniu:

— Nie płacz, moja droga. Już są dosyć duże, mogą jeść rosół. Zresztą mówiłem ci zawsze, że dwoje to za dużo. To cię wyczerpuje.

— Skąd wzięlibyśmy tyle mleka dla dwojga dzieci?... Gdybyśmy ich niedokarmiali, stracilibyśmy je jak tamte...

— Wiem, wiem, wszystko będzie dobrze. Zobaczą, czy nasza kura zniósła jaja.

I zanim Luiza miała czas odpowiedzieć, poskromiciel wyszedł z wozu, dokoła którego przechadzała się duża siwa kura, grzebiąc łapą w ziemi. Felician odszukał jej gniazdo i wrócił niosąc dwa gorące jaja.

AKUSZERKA przyjmuję panie pod dyktando — niezamów-
nym usłuchanie; WAŁOWA 27, parter. 18798

ODDAM kuchnię na własny rachunek; Restauracja Józef
Półka, ul. Leona Sapieży 23; 19887

NAPRAWĘ dywanów wszelkiego rodzaju uskutecznią się
w jaknajkrótszym czasie po cenach najniższych. Pierwsza
polska wytwórnia dywanów Karola Litwinowicza, Lwów,
Żybińkiewicza 18, parter; 19859

MIESZKANIA I SKLEPY.

POKOJ frontowy z łyżą umeblowany dla kawalera zaraz
do wynajęcia; boczna Łyczakowska z początku; Wiado-
mość Wiek N. MARYSIA; 19746

W CENTRUM duży sklep korzenny kompletnie urządzony
pokój, kuchnia i magazyn z przynależnościami; zamienie
za mieszkanie lub odstąpię; — Zgłoszenia Wiek Nowy
URZĄDZONY; 19730

DLA 1 lub 2 p. poszukuje się ładnie umeblowanego poko-
ju; Pod „SRÓDMIEŚCIE” do Administracji; 19763

NAUCZYCIELKA szuka pokoi od 1. września; Zgłoszenia
do Wiek Nowego pod „M. C.”; 19798

POKOJU kawalerskiego możliwie niedaleko Pijarów szuka
dwóch akademików; Zgłoszenia Wiek IDEALNI; 19661

PRZYJME na mieszkanie dwie dziewczyny uczyszczające
do szkoły za prowizję; Zgłoszenia listowne: Wiek Nowy
pod „PROWIZYANT”; 19783

TRZY POKOJE potrzebne na biuro; Zgłoszenia do Admini-
stracji pod „BIURO 100”; 19784

DWAJ absolwenci Politechniki poszukują pokoju umeblo-
wanego z osobnym wejściem; Oferty „ABSOLWENCI” do
Wiek; 19773

STUDENCI dobrze wychowani znajdą umieszczenie; For-
tepian w domu; Adm. Wiek „OPIEKA”; 19881

MŁODE, bezdzietne małżeństwo szuka od lipca umeblowa-
nego pokoju bez utrzymania, czynsz miesieczny objęty;
Zgłoszenia do 26 czerwca Administracja pod „SPOKOJ”;
Warunki podać; 19859

ZA ODNAJĘCIE 2 pokoi z kuchnią dam odstępną albo za-
płać czynsz z góry wedle umowy tylko gospodarzowi;
Warunki do Administracji Wiek pod „UMOWA”; Okaz.
kwit; 18898

ZAMIENIE 3 pokoi z kuchnią, pełny komfort (klozet, la-
zienka, elektryka, gaz i dzwonki) wraz z urządzeniem
całkiem nowym, sypialni (jasny dąb), jadalni (ciemny
dąb) i kuchni na 1 pokoi z kuchnią; Zgłoszenie w Admini-
stracji pod „1100 dolarów”; 19895

2 STUDENTÓW przyjmie; Fortepian w domu; „PROFE-
SOR” Adm. Wiek; 19880

POSZUKUJE 2-3 POKOI EWENTUALNIE BEZ KUCHNI Z
UŻYCIEM OGRODU BLISKO SRÓDMIEŚCIA; ZOŁO-
SZENIA LIST. DO ADM. WIEKU K. „OGROD”; 19826

DO WYNAJĘCIA pokój dla 2 panów z wiktorem od 1 lipca;
Wiadomość: Kochanowskiego 43, dom parterowy; 19667

SAMOTNY urzędnik poszukuje pokoju z utrzymaniem w
Brzuchowicach; Zgłoszenia w Administracji pod „W. B. 49”;
19834

ODSŁAPIE piękna parcie w Zimnejwodzie za 4 pokoje z
kuchnią, zdrowa dzielnica; Zgłoszenia Zająwarska, Ko-
pernika 20; 19844

JAREMCZE. Pierwszorzędny pensjonat Wł. Fila; Pokoje
z utrzymaniem po bardzo przystępnych cenach; Wiado-
mość zarząd, Wł. Fila, Jaremcze; 19853

POSZUKUJE osobnego pokoju kawalerskiego; Dzielnica ob-
jęta; Zgłoszenia pod „UNIWERSAL” do Wiek N. 19857

POSAD POSZUKUJĄ.

POKOJOWY lokaj lat 34 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia
w braku fachowej posady; Zgłoszenia Majerski Leon —
Nadyby Wołyńskie; 9140

UCZCIWA dziewczyna sierota, szuka miejsca do większego
dziecka, do bardzo dobrych, bogatych Państwa; Łaskawo
zgłoszenia pod „UCZCIWA DZIEWCZYNA” Wiek
Nowy; 19767

POSZUKUJE pranie i prasowanie; Kingi 6, dezerca wskazać;
19777

ABSOLWENKA szkoły handlowej, z trzyletnią praktyką
w Sp. handlowej poszukuje posady; Zgłoszenia do Admini-
stracji Wiek dla „A. D.”; 19808

MŁODY energiczny kilkuletni samotny sekretarz gminy
(zr.) posiadający doskonałe referencje poszukuje po-
sady w poważniejszej firmie jako korespondent polsko-
niemiecki; Dokładne oferty do Administracji Wiek pod
ZDOLNY KORESPONDENT; 2090

KONCES. majster murarski uczciwy energiczny, biegły w
robocie ciesielskich i żel. betonowych; chłubne świad-
ectwa prosi o posadę podmaistrzową lub robotę akor-
dową; Łaskawo zgłoszenia pod „majster, budowa szluzu
w Bóbrce”; 2168

TOKARZ ceramizny i dekorator lepszych wyrobów cera-
miznych poszukuje posady; Referencje: Tow. Akc. Ra-
dziejewscy, Lwów, Leona Sapieży 3; 9138

MŁODA panna poszukuje posady do zarządu domu, szycia,
cerowania jako dochodząca; Ujejskiego 6 u p. Ostrow-
skiej; 19683

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

Zegarmistrz Halpern, Sykstuska 23 —
Zwyznacza 5-krotną nagrodę no-
minalnej wartości zgubionej złotej
obraczki od zegarka. 19896

PIES wilczur zabłąkany do odebrania Sakrament 14, mę-
dzy godz. 10—13; 19795

ZGUBIONO dużego wilczura; Znalazca odda za wynagrodze-
niem Zamek, restauracja; 19790

ZGUBIŁEM legitymację kolejową (regie) Nr. 52 901; Ła-
skawo znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem P. Wit-
kowski, Ketrzyńskiego 27 II p. 19691

ZEGAREK zgubiony 31. maja odebrać meżna Kurkowa 53;
19838

WIEWIORKA zaginęła; proszę odnieść za swój wyna-
grodzieniem; Żułńskiego 1. II p. na lewo; 19831

ZGUBIONA książkę wojskową na nazwisko Gran Józef, wy-
daną przez PKU Lwów, unieważnia się; 19840

NAUKA

KTO mnie nauczy jazdy, mechaniki samochodowej przed-
stawia do egzaminu szerskiego; Zgłoszenia pod STOPER
Administracja Wikt; 2069

ŁATWA metoda wyuczyć w krótkim czasie języka fran-
cuskiego; niemieckiego tudzież konwersacji; Długosza 37
II p. 19721

MAJURA. Kurs przygotowawczy ośmiomiesięczny; Po-
czątek 15 września 1924; Zgłoszenia od 20 do 25 czer-
wca; Zamojskiego 10; I. piętro 13—15 godzin. 19716

PANIE wyuczę w przeciągu 2 tygodni wyrobić dywany
smyrczowe i ręcznej roboty; Kurs od 4—6; od 6—8 wie-
czór; Zgłoszenia na wpis od 10—12 i od 4—7 wieczór;
Pierwsza polska wytwórnia dywanów ręcznej roboty Ka-
rola Litwinowicza, Lwów, Żybińkiewicza 18, parter; 19860

SLUCHACZ filozofii poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum na
czas wakacji; Administracja „OWARANCJA”; 19875

UKONCZONA konserwatorystyka, egzamin państwowy (z
odstępem) przyjmie lekcje gry na fortepianie (przedmiot
teoretyczny) na wsi w zamożnej rodzinie; Warunki wedle
umowy; Zgłoszenia w Administracji pod „KONSERWA-
TORZYSTKA”; 19852

SLUCHACZ filozofii przyjmie lekcje na wsi; Uczy również
hebrajskiego i angielskiego; O. D. Kressel, Lwów, ulica
Żółkiewska 83; 19819

MALŻEŃSTWA

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z za-
nieniem zwróci się do firmy „Felicja” w Nowym Sączu —
Skrytka pocztowa 12d. Dołączyć znaczki na odpowiedź. 27

AKADEMIK pragnie poznać przystojną niewiastę nawet
starszą, posiadającą większy majątek, część w gotówce, w
odm. małżeństwa; Nieanonimowe zgłoszenia Henryk Za-
wiejski, Posie restanet, Lwów; 19893

SEPEROWANA bezdzietna, wiek średni; posiada ładną re-
alność, pozna w celu matrymonialnym mężczyznę na rza-
dowym stanowisku do lat 55, wyższych zał. duchowych;
Zgłoszenia Wiek Nowy „K. M. Z.”; 19861

KAWALER lat 30, właściciel realności, urzędnik; posłubi
pannę posiadającą handlowy interes; Restanet — Wałowa;
Juliusz Zubrzycki; 19863

SYMPATYCZNA starsza samotna panna (zr. bez posagu
wzorowa gospodyni) pragnie poznać w celu mat. człowie-
ka pracy o szlachetnym charakterze; dzieciom zastąpi
matkę; Zgłoszenia Administracji Wiek „PRZEZNA-
CZENIE”; 19778

KTÓRY z poważnych Panów szuka dobrej i miłej towa-
rzyszki życia w celu matrymon. niech się zgłosi listownie
Adm. Wiek pod „PRZYSTOJNA MORAWIANKA”; 19837

KTÓRY z starszych panów, rządowców lub rekrutów ży-
czy sobie dobrą żonę, jestem wdowa, posiadam mieszka-
nie i małą gotówkę; Zgłoszenia Administracji pod „MAŁA
GOŁÓWKA”; 19842

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIMY PARĘ DOBRYCH KONI; UPRZĄŻ I DOBRY WÓ-
ZEK LUB POWÓZ; ZGŁOSZENIA INŻ. WŁASSIĆS —
MIKIEWICZA 10; 19752

FORTEPIANY. Pianina Harmonie; Kam i Syn Lwów, Ko-
pernika 16; Telefon 20-45; 19759

SZCZENIĄKI rasy „Doberman” do sprzedania, Boczna;
Kordcego 17; 1974

DO SPRZEDAŻIA Polakowi realność w Głusku koło Żel-
kwi, blisko stacji; ładny dom, budynki gospodarskie,
ogród owocowy 2 morgi; Cena 2000 dolarów; Wiado-
mość na miejscu u Piotrowskiego; 19766

SYPIALNIA jasna, modna do sprzedania; Wiadomość pra-
cowni stolarska, św. Marka 8; 19851

FORTEPIAN „Bösendorfer” kremlowy; stan świeży
sprzedam; Cena wakiacyjna; Kupię niedrogo wraz z nuta-
mi fortele, lub pianole zupełnie dobrą do użytku. Koper-
nika 26, parter, Skienarski; 19849

FORTEPIAN i pianino pierwszorzędnej marki oddam w na-
m na odpowiednią kaucję nie pobierając czynszu; Ko-
pernika 26, parter, Skienarski; 19648

FORTEPIAN i pianino najlepszej marki, prawie nowe —
sprzedam; Cena zastosowana do obecnej koniunktury; —
Również kupię fortepiany i pianina — tylko pierwszo-
rzędnych firm; Na żądanie płacę każdą walutą; Kopernika
26, parter, Skienarski; 19847

SPRZEDAM 30 uli z pszczołami słowiańskie z magazynami,
9 próżnych; dubeltówka Lancaster 20 kaliber, fiobert 9
mm. i lodownię; Wiadomość: Krakowianki, Kopernika 11;
19841

PARCELE oparkione z drzewami owocowymi sprzedam; —
Informacje na miejscu u portiera fabryki grzebieli, ulica
Częstochowska; 19830

DOM z ogrodem, wolnym mieszkaniem do sprzedania za 65
dolarów; ul. św. Michała Nr 34; Lwów—Zamarstynów
19836

ZIEMIANKI jadalne sprzedam 3 korce; Żułńskiego 1. II p.
na lewo; 19832

MŁYNY wodny młotowany wraz z gospodarskim budynkami
zaraz do sprzedania; Wiadomość w Włókach koło Lwo-
wa u Fr. Lipskiego; 19829

SPRZEDAM płaszcz damski i szlafrok, 2 pary meszów i 1
wysokich modnych numer 39; taletę czarną 4 intr.; płaszcz
wojskowy, niejedn. na kostium i wojskowa, taburety for-
tepianowe, duże lustro; szafę, otomanę, starą nasładowkę
Ul. Medzejewskiej 7, parter; od 11—2; 19775

PARCELE do sprzedania boczna kłacka od sto sążni i wię-
cej; Wiadomość Hewel, Gazowa 12; 19824

BRAME i furkę żelazną oraz rury 2 calowe kupi Weinreb
Kazimierzowska 26; 19709

FORTEPIAN krótki krzyżowy, pancerna płyta, najnowszy
model „Wirt” sprzedam; Łyczakowska 57, oficy; I
piętro; 19805

UŻYWANY garnitur salony i teleskop rozsuwalny 16—
kręty na trójnogu okazynie do sprzedania; Franciszkań-
ska 17, parter; 19886

WILLA w Szczawnicy o 34 ubikacjach z pensjonatem zaraz
do sprzedania; Wiadomość: Szaszkiewicz 2, II p. na
lewo od 2—5 popołudniu; 19897

GARNITUR SALONOWY (imitacja mahoni), łóżka, szafy;
kręty zegar ścienny, lustro, samowar okazynie do na-
bycia; Połockiego 47, parter na lewo; od 3—4 popoł. 19885

PRACOWNIA MALARSKA (12x5 m.) w śródmieściu wraz
z 2 pokojami, przedp., łazienką (komfort) odpowiednią
także dla pp. fotografów, architektów etc. zaraz wolna;
Wiadomość: Połockiego 47, parter na lewo od 3—4 popoł. 19884

SPRZEDAM ubranie żakietowe czarne nowe; Piasłów 2
I p. drzwi 8; 19858

APARATY na kawę sklepowe, do przechowywania i sprze-
dazy kawy palonej zakupi Spółdzielnia „MRÓWKA” —
Lwów, Gródecka 60; 19874

Z POWODU wyjazdu do sprzedania umeblowanie z pokojem
i kuchnią i różne drobności; Oglądać można od 8—12
i od 2—6; Piekarska 52 na lewo, Pórowa; 19876

KUPIE parcie budowlaną około 200 sążni; Zgłoszenia: ad-
wokat Stenzel, Sokola 3; 19877

PIANNO prawie nowe tanio sprzedam; Pańska 17, Nowacki;
19866

FIGURY dziecinne, żelazka gazowe, stelaż nikielowy okazynie
do sprzedania; Kreuzer, Chorążczyzna 11, II piętro; 19855

WALCE używane; cylindry, elewatory, turbiny okazynie
sprzeda inżynier Landau, Romanowicza 11; 19603

WAPNA gaszonego zesztorocznego 120 m³ ma tanio do
sprzedania skład, Zamarstynowska, róg pl. Misjonarskie-
go; Tel 13—73; 19576

AKUMULATOR 12 volt 6 cel. w dębowej skrzynce nada-
jący się do aut. do sprzedania w ślusarni Lwów, Po-
łockiego 63; 19699

KUPIE łaski kawiarne i krzeselka; Zgłoszenia do firmy
A. Müller ulica Kilińskiego 2 obok Kawiarni Wiedeńskiej;
19684

OKAZYNIE do sprzedania jedna szewska maszyna „Sin-
ger” leworamienna; jedna gładka i trzy krawieckie; w
składzie maszyn do szycia Leonarda Wankę przy ulicy
Krakowskiej 1. 16; 19685

SYPIALNIE, jadalnie, saloniki poleca po znacznie niższych
cenach magazyn mebli ARS Hotel Krakowski; 19722

SPRZEDAM urządzenie sklepowe; oglądać w sklepie A.
Müller ul. Kilińskiego 2 obok Kawiarni Wiedeńskiej;
19684

SPRZEDAM bucie z towarami bielizny; Włókach koło Lwo-
wa Rypowskiego 23 I. p. m. 3 od 3 do 5; 19741

Rozkład pociągów posp. i osob., ważny od 1. czerwca.

Ze Lwowa odchodzą:

Przez Kraków do Bielska 7:45.
 „ „ do Katowic 10:10*.
 „ „ Piotrowic 3:55, 19:40*, 20:40.
 „ „ do Poznania 15:25*.
 „ „ do Żywca 23:40.
 „ Bełzec-Rejowiec do Warszawy 14:10, 23:36.
 „ Przeworsk-Rozwadow do Skarzyska 17:50.
 „ „ do Warszawy 9:35*, 20:10*.
 „ Sapieżanka-Włodz. Wołyn. do Grajewa 9:40.
 „ „ do Kowla 18:36.
 „ „ do Wilna 9:40.
 „ Krasno do Równego 13:45, 22:35.
 „ „ do Tarnopola 6:20, 9:20*, 15:50, 23:45.
 „ „ do Wilna 13:45, 22:35.
 „ „ do Zdobunowa 13:45, 22:35.
 „ Stryj do Borysławia 9:40*, 19:20, 23:15.
 „ „ do Ławocznego 7:10, 16:05.
 „ Sambor do Now. Zagórza 7:50, 23:10.
 „ „ do Sianek 14:05.
 „ Chodorów do Kołomyji 14:25.
 „ „ do Śniatyna 9:30*, 10:05, 20:00*, 23:00.
 „ „ do Stanisławowa 6:25.
 „ „ do Jaworowa 7:15, 17:25.
 „ „ do Podhajec 7:35, 16:25.
 „ „ do Rawy Ruskiej 8:00, 19:00.
 „ „ do Stojanowa 7:05, 17:35.

Pociągi podmiejskie.

Do Brzuchowic 10:30, 13:55a), 15:20, 17:00a), 18:20a), 20:45b).
 Do Chodorowa 17:40.
 Do Gródka Jagiell. 14:10c), 16:15d).
 Do Janowa 13:35f).
 Do Komarna 14:50g).
 Do Mszany 6:00h), 14:10.
 Do Szczercza 14:15j).
 a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. i od 15. V. do 4. VI. 1925 w niedz. i święta.
 b) „ od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 c) „ na odcinku Mszana-Gródek tylko każdej soboty.
 d) „ codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
 e) „ każdej soboty.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą:

Do Grajewa 10:00.
 Do Kowla 18:55.
 Do Podhajec 7:51, 16:41.
 Do Radziwiłłowa 19:15.
 Do Stojanowa 7:23, 17:57.
 Do Tarnopola 6:40, 9:37*, 16:20, 0:11.
 Do Zdobunowa 14:06, 23:04.

Ze Lwowa-Lyczakowa odchodzą:

Do Podhajec 8:16, 17:06.
 Do Winnik 5:55, 14:10, 18:27, 20:00a).
 a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. w niedziele i święta.

Ze Lwowa-Kieparowa odchodzą:

Do Brzuchowic 6:37, 10:38, 14:02a), 15:33, 17:08a), 18:27a), 20:52b).
 Do Janowa 13:42c).
 Do Jaworowa 7:54, 17:33.
 Do Rawy Ruskiej 8:07, 19:07.
 Do Warszawy 14:19, 23:43.

a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. i od 15. V. do 4. VI. 1925 w niedziele i święta.
 b) „ od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 c) „ od 1. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta.

Godziny oznaczone * oznaczają pociągi pospieszne.

Do Lwowa przychodzą:

Przez Kraków z Bielska 17:15.
 „ „ z Katowic 19:05*.
 „ „ z Piotrowic 6:55, 7:55*, 21:20.
 „ „ z Poznania 12:35*.
 „ „ z Żywca 9:50.
 „ „ z Warszawy 6:10, 15:40.
 „ „ z Skarzyska 5:30.
 „ „ z Warszawy 8:20*, 19:35*.
 „ „ z Grajewa 19:45.
 „ „ z Kowla 9:18.
 „ „ z Wilna 19:45.
 „ „ z Równego 7:25, 16:20.
 „ „ z Tarnopola 6:00, 12:25, 18:35*, 22:05.
 „ „ z Wilna 7:25, 16:20.
 „ „ z Zdobunowa 7:25, 16:20.
 „ „ z Borysławia 6:45, 13:55, 18:25*.
 „ „ z Ławocznego 9:55, 22:10.
 „ „ z Now. Zagórza 7:20, 19:25.
 „ „ z Sianek 10:05.
 „ „ z Kołomyji 12:05, 22:29.
 „ „ z Śniatyna 5:55, 9:0*, 17:20, 13:50*.
 „ „ z Stanisławowa —.—.
 „ „ do Jaworowa 8:15, 17:15.
 „ „ do Podhajec 8:51, 22:30.
 „ „ do Rawy Ruskiej 8:44, 20:27.
 „ „ do Stojanowa 10:20, 18:50.

Pociągi podmiejskie.

Z Brzuchowic 7:32, 11:30, 14:56a), 16:40, 18:02a), 20:05a), 21:45b).
 Z Chodorowa 7:10.
 Z Gródka Jagiell. 16:35e), 18:35d).
 Z Janowa 20:40f).
 Z Komarna 21:05g).
 Z Mszany 7:25h), 15:30j).
 Ze Szczercza 17:08j).
 f) Kursuje od 1. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 g) „ od 1. VI. do 30. IX. i od 1. V. do 4. VI. 1925 codziennie.
 h) „ codziennie z wyj. niedz. i świąt.
 i) „ codziennie z wyjątkiem sobót.
 j) „ od 1. VI. do 30. VI. i od 1. IX. do 4. VI. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą:

Z Grajewa 19:25.
 Z Kowla 8:46.
 Z Podhajec 8:28, 22:09.
 Z Radziwiłłowa 8:59.
 Z Stojanowa 9:59, 18:29.
 Z Tarnopola 5:36, 12:01, 18:20*, 21:40.
 Ze Zdobunowa 6:58, 15:58.

Do Lwowa-Lyczakowa przychodzą:

Z Podhajec 8:07, 21:51.
 Z Winnik 7:20, 15:33, 19:31, 20:59a).
 a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. w niedziele i święta.

Do Lwowa-Kieparowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7:25, 11:23, 14:49a), 16:33, 17:55a), 19:57a), 21:38b).
 Z Janowa 20:33c).
 Z Jaworowa 7:52, 17:01.
 Z Rawy Ruskiej 8:37, 20:20.
 Z Warszawy 6:03, 15:32.

a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. i od 15. V. do 4. VI. 1925 w niedziele i święta.
 b) „ od 1. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 c) „ od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta.

Godziny oznaczone * oznaczają pociągi pospieszne.

PUCHAŁ ROWERY

już nadeszły
do firmy **Jakób Rosenman**
Lwów, Akademicka 26. Telef. 1961

KONKURS.

Prywatne Gimnazjum Humanistyczne w Grybowie, rozpisuje konkurs na posady nauczycielskie na rok szkolny 1924/25:

Kierownika gimnazjum,
filologii klasycznej,
matematyki i fizyki,
historji i geografji,
polonisty i germanisty,
rysunków i robót.

Pożądane siły z pełnymi kwalifikacjami. Płaca zasadniczo wedle norm państwowych ewentualnie wedle umowy. — Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Komitet. — Okolica zdrowa, podgórska. 2022

„Tajemnica Harry Millera”

powieść **HARALDA JOHNSONA**

w wydaniu BIBLIOTEKI POWIEŚCI
„WIEKU NOWEGO”

do nabycia w Administracji, Lwów,
ulica Sokoła I. 4 9091
po cenie 1 złp. (1.800.000 Mp.)

DŻENTLEMEN

23-letni, z akademickim wykształceniem, konserwatorzysta, obecnie kierownik i współwłaściciel dużej fabryki, łagodnego charakteru, szlachetny, pochodzący ze znanej i zamożnej rodziny, nie posiadający znajomości towarzyskich w Polsce, pragnie na tej drodze zawrzeć znajomość **w celach matrymonialnych z ładną panną** z inteligentnej rodziny izraelskiej, której dążeniem jest stać się prawdziwą towarzyszką życia. Posag nie wymagany. —

W razie posiadania go, powinien jednak odpowiadać stanowi majątkowemu strony drugiej (ca trzydzieści tysięcy dolarów). Pośrednictwo rodziny pożądane. Łaskawe oferty, nieanonimowe uprasza się nadsyłać do „POLANONCE” Gdańsk, Holzmarkt nr. 5 dla „Poludniowca”. Dyskrekcja zapewniona i wymagana. 2066

TAPETY, LINOLEUM i CERATY

kraj. i zagr. w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca znana z taniości firma

J. GOLDBERG, LWÓW
ulica SŁONECZNA 5. 2007

PIĘGI i PRYSZCZE!

usuwa radykalnie

Krem „EROS” Krem

Do nabycia w aptekach, składach aptecz. i perfum.
Główny skład: 1864
Lab. kosm. „JUNO”, Łódź, Zachodnia 41.

Artystyczno - rzeźbiarski zakład figur do sprzedania

okazyjnie z mieszkaniem i towarem,
Warszawa, Wielka 17, tel. 502-01 W. Borwi.
1860

Wszystkie pocztowe opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza,